Nr 158. **Dnia 17 lipca.** **Poniedziałek.** **Dnia 5 (17) lipca 1882 r.**

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY DRUGI.

Prenumerata.
W Warszawie: rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50. Za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 miesięcznie. Numer pojedyńczy kop. 5.
Na prowincji i w Ces.: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 k. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, za 2 miesiące w tym samym kwartale rs. 1 kop. 75, za 2 miesiące w oddzielnych kwartałach rs. 2, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 20.

Rękopismów nadsyłanych do Redakcji nie zwraca się.
Ogłoszenia i prenumerata przyjmuje się w kantorze *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 9-tej rano do 6-tej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 11-tej do 1-ej w południe.

Ogłoszenia.
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.—**Nekrologja:** za jeden wiersz 15 kop.—**Zwyczajne** ogłoszenia: za jeden wiersz drobnego pisma lub też jego miejsce, pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop. — ogłoszenia: za jeden *wyraz* szy raz 2 kop., każdy nastę 1½ kop. — Z wyjątkiem do „Nekrologji“, wszel ogłoszenia muszą być z dzień podawane.



Dziś: ś. Aleksego Wyznawcy.
Jutro: ś. Szymona z Lipnicy i Kamila.
Środa: ś. Wincentego a Paulo W.
Czwartek: śś. Eljasza Proroka i Czesława.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 0. Długość dnia godzin 16 minut 11
Zachód „ „ 8 „ 11. Ubyło „ „ 0 „ 32.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Piątek: śś. Praksedy P. i Daniela Pro...
Sobota: ś. Marji Magdaleny.
Niedziela: ś. Apolinarego Biskupa M.
Poniedziałek: ś. Krystyny Panny M.

— W dniu wczorajszym w kościele św. Józefa Oblubieńca N. Marji Panny na Krakowskiem Przedmieściu, sumę celebrował Jks. Jan Kopański, nowowyświęcony kapłan, który po ukończeniu udzielał zebranym błogosławieństwo przez kładzenie rąk na głowę.

Słowo Boże głosił w czasie takowej Jks. Dębnicki, wikarjusz kościoła św, Jana.

Nieszpory celebrował Jks. Kopański, podczas których kazanie wygłosił Jks. Niewiarowski, profesor seminarjum.

W kościele N. Marji Panny na Nowem Mieście wotywę odprawił Jks. Jungowski, proboszcz tegoż kościoła, który też sumę celebrował i Słowo Boże na niej wypowiedział.

Nieszpory odprawił Jks. Minakiewicz, podczas których kazanie miał Jks. Dzieniakowski.

W kościele archikatedralnym św. Jana celebransem Mszy wielkiej był Jks. kanonik Budziszewski, w czasie której Słowo Boże głosił Jks. kanonik Czajewicz.

Wotywę literacką odprawił Jks. kanonik Czajewicz.

Na wielkim chórze wykonano Mszę komp. Krenna.

— Jutrzejszemi nieszporami rozpoczynają się nabożeństwa odpustowe ku czci św. Wincentego à Paulo w kościołach:
św. Krzyża — i
Instytutowym na Tamce.

Przegląd polityczny.

Aleksandrja już nie istnieje... Smutno, ilekroć przyjdzie wyrzec to słowo zagłady i śmierci nad czemś, co żyło, kwitło, weseliło się życiem i bujną pełnią sił... Aleksandrja była jednem z najpiękniejszych i najbogatszych miast portowych morza Śródziemnego—dziś jest kupą gruzów, na których krew zakrzepła...

Zapewne, że winą tragicznych wypadków, jakich widowną stała się dwukrotnie w ostatnich czasach Aleksandrja, była nieostrożność i pochopność dyplomatów zachodnio-europejskich, w których logicznem następstwie musiało przyjść do bombardowania. W każdym razie jednak, na chwałę cywilizacji europejskiej i chrześcijańskiej, na chwałę nowoczesnej sztuki militarnej stwierdzić potrzeba, że Aleksandrję zniszczyły nie kule angielskie, ale dzikie rozpasanie samychże podłechtanych przez Arabiego baszę egipcjan. Bombardowanie trwało, jak wiadomo, tylko przez wtorek; we środę dały działa angielskie wszystkiego siedm strzałów, które—jak skonstatowano — trafiły wyłącznie w łono fortów. Od granatów angielskich w tym czasie zapalił się tylko pałac khedywa Ras et Tin, który leżał tak blisko fortyfikacyj, że cudem chyba mógłby ocaleć. Właściwy zaś pożar Aleksandrji rozpoczął się dopiero we wtorek po południu, a to z chwilą ustąpienia żołnierzy egipskich z miasta. Rzecz się tak miała:

Wiadomo już, że Arabi basza we środę (d. 12 b. m.) w południe wywiesił flagę parlamentarską z pogwałceniem międzynarodowych praw wojny jedynie po to, aby ułatwić wojsku opuszczenie fortów i przeniesienie za miasto. Dlatego to epizod spotkania się obu parlamentarzy kapitana Lambtona i komendanta Aleksandrji Tulby baszy, był prawie komicznym: po wymianie grzecznych komplementów i naturalnych utyskiwań nad sromotą dzieła zniszczenia, przekonali się rychło obydwaj, że właściwie nie mają sobie nic do powiedzenia. Gdy Lambton zażądał wydania fortów Meksu i Marbuta, które zagrażają bezpośrednio wejściu do portu wewnętrznego, Tulba odpowiedział, że nie ma żadnej instrukcji i że musiałby w tym celu udać się wpierw do Ramleh, gdzie schronił się w chwili rozpoczęcia bombardowania z zagrożonego Ras et Tinu khedyw. Rozjechali się obydwaj parlamentarze bez skutku, a tymczasem Arabi z wojskiem opuścił miasto udając się w kierunku drogi żelaznej do Kairu; wpierw jednak otworzył wszystkie więzienia i oddał na łup tych wyrzutków społeczeństwa miasto, w którem znajdowało się jeszcze kilkuset europejczyków. Więźniowie to więc, wraz z pozostałymi maruderami i zwabionymi z okolicy beduinami rozpoczęli ową straszną pohulankę po mieście, plądrując, paląc i mordując ofiary europejskie. Widziano z okrętów wyraźnie ludzi pędzących po ulicach z pochodniami. Pożar, wszczęty w środę wieczorem, wzmagał i rozprzestrzeniał się z każdą godziną; fale ognia odosobnione łączyły się zwolna razem i zlały nakoniec w jeden olbrzymi ocean rozhukanego żywiołu. Pożar na przestrzeni dwumilowej szerzył się przez cały czwartek i piątek, dokąd sięgały ostatnie depesze. Do piątku wieczorem spłonęła już cała Aleksandrja, cała ta bogata i okazała pani morza; z meczetów, pałaców, skwerów, willi niema dziś śladu. Nietylko cała dzielnica europejska, ale i arabska uległa okropnemu losowi. Przepowiadają też głosy Kassandry, że gród ten nie zdoła się już nigdy podźwignąć ze swych popiołów.

Pierwszy oddział marynarzy angielskich wkroczył do Aleksandrji we czwartek (d. 13 b. m.) w południe; towarzyszył mu korespondent *Daily Telegraph'u* i opisał malowniczo straszny obraz zniszczenia, jaki się rozwinął przed jego okiem. W ulicach zastano jeszcze rabującą tłuszczę, która zapalczywie rzuciła się na garstkę anglików i gdyby nie sprowadzono śpiesznie na pomoc kartaczownicy, garstka marynarzy byłaby śmierć poniosła. Dopiero w piątek zrana, o godzinie 9, według depeszy *Reutera*, wkroczyły do miasta większe oddziały piechoty, zaopatrzone w działa polowe i zajęły naprzód fort Napoleon (Marbut) a za nim inne, nie niszcząc dalej takowych, lecz poprzestając na zagwożdżeniu dział. Jeszcze też we czwartek do wieczora na odległych przedmieściach Aleksandrji po wschodniej stronie obozować miały oddziały wojska egipskiego. Reszta miała oszańcować się w obozie pod Kaur-el-Daner na drodze żelaznej wiodącej do Kairu. Siły tego wojska, niewątpliwie zdezorganizowanego i upadłego na duchu, rozmaicie podają: jedne wersje liczą go 9000, inne tylko cztery tysiące.

Arabi basza umknął na łódce po kanale Mahmuda w głąb kraju i niewiadomo gdzie się udał. Być może, iż pojawi się w Kairze na czele sfanatyzowanych tłumów, które już i tam podobno d. 14 b. m. rzuciły się na europejczyków.

Wiarogodne zeznania podają liczbę egipcjan, padłych w Aleksandrji, na 2000 ludzi. Straszne chwile przebył w tym czasie khedyw. Opuściwszy we wtorek zrana wraz z Derwiszem Ras et-Tin schronił

KARZEŁ DYPLOMATA

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

przez

T. T. Jeża.

TOM II.

(Dalszy ciąg. — Patrz № 157.)

— Boć to polak... Pozostawał niegdyś przy boku króla polskiego...

— Jaka koincydencja szczęśliwa!... Proszę mnie poznajomić z nim...

Nastąpiła prezentacja. Pan de Balagny powiedział Jankowi, że przybywa wprost z Padwy; Janek panu de Balagny, że dni temu dziesięć w Paryżu się znajdował jeszcze. To wytłumaczyło obecnym, dlaczego panowie ci nie znali się ze sobą. Poznajomili się jednak. Janek zabrał przy tej okazji znajomość z trzema towarzyszami pana de Balagny, a mianowicie, panami Charbonné, Du Belel i Janem Choisnin, relacja którego posłużyła nam w znacznej części do skreślenia opowiadania niniejszego.

Nie koniec na tem.

Nowi znajomi nie rozgadali się jeszcze, gdy w drzwiach bocznych ukazał się szlachcic mocno szpakowaty, barczysty, rosły, mina butna, na wielkiego pana patrzący; postąpił kroków kilka i, mierząc Janka okiem z pod krzaczystych brwi, zawołał:

— A to!... ho hom!... kogo widzę!... Czy nie imć Jan Krassowski?...

Janek się skłonił.

— Nie poznajesz mnie waszmość?... co?...

— Nie przypominam sobie...

— Zmieniłem się... ha!... Starość nie radość... Zmieniliśmy się oba, boć i ja byłbym nie poznał waszmości, gdyby nie imć wojski... Wedle Krassowskiego jednego domyśliłem się drugiego... Domyślże się, kto ja?...

Janek przypatrywał się, nadaremnie jednak.

— No i cóż?...

— Nic... — odpowiedział, ramionami wzruszając.

— Naprowadzę więc waszmość na domysł... Pamiętasz podróż z królewiczem z Krakowa do Wilna?... Królewicz uciekł był królowej ...pamiętasz?...

— Pamiętam...

— I w Knyszynie odpoczywał?...

— Pamiętam...

— I w lesie dopędził tabór księżny Holszańskiej, poznał księżniczkę Barbarę; waszmość zaś stoczyłeś z wilkami walkę pamiętną?...

— Pamiętam...

— A pamiętasz, kto za przeprawy przez Wisłę ze szlachcicami na rękę szedł?...

— Pamiętam...

— Cóż?... i nie poznajesz mnie jeszcze?...

— Kasztelanic krakowski!... — zawołał Janek.

— A dziś miecznik koronny... i — dodał, głową zlekka pochylając — najniższy waszmości sługa...

ROZDZIAŁ XLIV.

Robota zasnuwa się i na gruncie.

Spotkanie się z Jędrzejem Zborowskim większą może, w odniesieniu do sprawy wyboru księcia d'Anjou, doniosłość miało, aniżeli spotkanie się z panem de Balagny. Ten ostatni pełnił funkcję przeważnie informacyjną, podczas kiedy funkcja miecznika koronnego, jako jednego z panów, jako członka rodziny możnej, rozgałęzionej i wpływowej, mieć mogła znaczenie dodatnie i czynne. Pojął to Janek odrazu; jednakże, człek ostrożny, chciał się pierwej z wysłańcem rozmówić i porozumieć. Nie przyszło mu to z łatwością. Szlachta, nacieszyć się dosyć nie mogąc z szlachcicem, sięgającym, jak się wyrażała, staremu wróblowi po kolana, z oka go nie spuszczała. Formalnie go śledziła. Gdzie się jeno ruszył, wszędzie miał obok siebie któregoś z polaków, przeszkadzającego mu do francuza się zbliżyć. Najbardziej go ambarasował Karola IX list własnoręczny, który w zanadrzu chował i którego oddać nie mógł. W kłopocie tym z pomocą mu przyszła gościnność starosty, który chcącego w tymże dniu wracać wojskiego nie puścił i gościom nocleg w szopie na świeżem sianie, pokotem, urządzić kazał. Janek i de Balagny położyli się jeden obok drugiego i, skorzystawszy z momentu, w którym szlachta głośnem chrapaniem świadectwo spania mocnego złożyła, rozmówili się i ułożyli. Umówili się o działanie każdy ze swojej strony. Pan de Balagny, mając list, miał cel najbliższy wytknięty, cel zaś ten polegał na dotarciu do Knyszyna i wyjednaniu dla siebie audjencji u króla. Do tegoż samego celu podążać miał Janek, któremu Zborowski razy kilka opowiadał w głos przy wszystkich o rozmowach, jakie o nim z Zygmuntem Augustem miewał.

— Ej gdzie mój Janek!... Czemu to Janka niema!... — dawał się król słyszeć od czasu do czasu.

Było to dla Janka wskazówką, co robić miał. Rzecz przedstawiała się mu tak: do Zygmunta Augusta się dostać i wyłożyć mu korzyść skojarzenia

on się do pałacu Ramleh, leżącego o 6 — 7 kilometrów od miasta nad morzem. Arabi basza otoczył pałac wojskiem, które według jednych wersyj wtargnęło nawet do komnat Tewfika i chciało go zamordować. Układy rozpaczliwe z żołdactwem miały trwać długo. Nareszcie za pojawieniem się okrętu angielskiego „Bittern" pod Ramleh powiodło się Derwiszowi baszy ukołysać orkan rozpasanej namiętności żołdaków i część ich nakłonić do dania eskorty khedywowi, który też pod osłoną 500 żołnierzy w czwartek po południu dotarł do angielskiej barki i w towarzystwie Derwisza znalazł się szczęśliwie napowrót w zniszczonym do połowy Ras-et-Tinie, gdzie na straży jego stanęło zaraz 700 marynarzy angielskich i gdzie admirał Seymour, jeneralny kontroler angielski Colvin, tudzież ministrowie i baszowie z Szeryfem na czele złożyli mu hołdy. Tewfik przygotowuje proklamację arabską do ludu, stara się utworzyć nowy gabinet i rokuje z Seymourem, który, wedle oświadczenia złożonego d. 12 b. m. w angielskiej izbie gmin przez Bannermana, otrzymał instrukcje wejścia natychmiast w stosunki z khedywem, Derwiszem lub jakąkolwiek władzą prawowitą, celem utwierdzenia porządku.

Gdy się to dzieje w nieszczęsnej Aleksandrji, konferencja stambulska uchwaliła dnia 14-go b. m. ostatecznie zawezwać W. Portę do zbrojnej interwencji. Anglja proponuje takową według *Timesów* pod następującemi warunkami: 1) wydalenie z kraju Arabiego; 2) wycofanie się wojsk tureckich z Egiptu w oznaczonym terminie po przywróceniu pokoju i utwierdzeniu władzy khedywa; 3) dwaj komisarze tureccy towarzyszą wojskom europejskim; koszta okupacji Egiptu ponoszą mocarstwa europejskie. W razie gdyby Turcja pod temi warunkami nie przyjęła mandatu pacyfikacyjnego, Anglja zaprasza Francję do współdziałania. Po piątkowej radzie ministrów w Stambule zapanowało nareszcie podobno w Yildiz kiosku przekonanie, że sytuacja polityczna dla Turcji — wobec dokonanego faktu zajęcia przez anglików Aleksandrji, a tem samem zyskania wybornej podstawy militarnej i strategicznej w Egipcie — da się uratować jedynie przez zbliżenie się ku mocarstwom. Jeżeli Arabi basza zrzecze się dalej roli „szermierza idei arabskiej" i obrońcy niezawisłości Egiptu, jeżeli „ucieczka" jego w łódce była rzeczywiście ucieczką, natenczas interwencja zbrojna Turcji mogłaby nie skierować przeciwko sułtanowi nienawiści całego żywiołu arabskiego i doprowadzić do rezultatów dla obu stron pomyślnych. Jeżeli wszakże Arabiemu powiodłoby się ogłosić w kraju „wojnę świętą", natenczas Turcja interwenjować nie może, i pozostawi tę misję chcąc nie chcąc Anglji i Francji.

Said basza, minister spraw zagranicznych, udał się w piątek do Terapji, aby wspólnie z ambasadorami próbować, czyli nie dałoby się wynaleźć innego jeszcze środka, omijającego interwencję zbrojną.

Br. Z.

ARABI BASZA.

Arabi a raczej Ahmet Arabi basza jest obecnie osobistością, wywierającą najwięcej wpływu na sprawy nietylko samego Egiptu ale i całego wschodu, w których, jeżeli nie wprost, to przynajmniej pośrednio rozgrywają się losy kilku mocarstw europejskich.

Syn prostego fellaha z małej wioski wschodniego Egiptu, położonej w prowincji Charkich nad samą pustynią, zaciągnął się w szeregi wojska jeszcze za Saida baszy i ze wszystkimi młodymi fellahami pochodzącymi z tegoż samego okręgu wziętymi do wojska, przymocowany do liny, doprowadzony został do pułku, w którym miał służyć.

Wysoki, barczysty, z bladą matowo-żółtą cerą, Arabi basza ma wszystkie cechy fellahów z dolnego Egiptu. Twarz o regularnych rysach, czaszkę ostro zakończoną, czoło wysokie a przypłaszczone, czego jednakże nie znać pod fezem zawsze i wszędzie pokrywającym głowę, usta szerokie o grubej wardze i brodę szeroko ściętą.

Według zdania wielu osób, rysy twarzy Arabiego baszy zdradzać mają stanowczość i wytrwałość charakteru—ci jednak, co bliżej go znają, twierdzą, że w charakterze jego nad wszystko przeważają upór i zawziętość.

Europejczyków uderza szczególniej w Arabi baszy nadzwyczajna pamięć, niezwykła wśród ludów Europy, ale pospolita pomiędzy jego współplemiennikami.

Dziś Arabi basza przez długą pracę nad sobą doszedł do tego, że wyrobił sobie według własnej woli wyraz twarzy. Oblicze jego zawsze zdradza zadumę i melancholję. Spojrzenie ładnych, długiemi i ciemnemi rzęsami ocienionych oczów jest łagodne, ale bynajmiej nie szczere ani swobodne. Prawie nigdy nie patrzy on wprost na tego z którym rozmawia. Jeżeli patrzy komu w oczy to nie dłużej nad kilka sekund, ale zato lubi często spoglądać chyłkiem, z pod oka, choć spojrzenie jego nie ma w sobie nic imponującego albo niepokojącego, pociąga owszem raczej łagodnym wyrazem poddania.

W rozmowie rzadko kiedy się zapala. Zwykle mówi powoli, z pewnym spokojem, jak gdyby nużył go ciężar myśli i interesów spoczywających na jego głowie.

Chodząc trzyma się prosto i tylko głowę zlekka pochyla. Chód ma powolny.

Uśmiecha się rzadko, a nie śmieje nigdy. Z twarzy jego nigdy odgadnąć nie można co myśli albo czuje. Próżną zadawałby sobie pracę, ktoby z wyrazu twarzy chciał odgadnąć wewnętrzne usposobienie, albo znaczenie wyrazów.

Typ Arabiego baszy jest zresztą typem bardzo zwyczajnym w Egipcie i na całym wschodzie. Jest-to typ „błogosławionego" w znaczeniu tem, w jakiem wschodni filozofowie używają perskiego wyrażenia bi-reuk, oznaczającego figury bezbarwne, przybierające wedle potrzeby chwili lub okoliczności tę lub inną barwę.

Saidowi baszy mającemu upodobanie do ludzi wysokich i dobrze zbudowanych Arabi basza musiał przypaść do gustu. Awansował go też szybko i nie zadługo po wstąpieniu do wojska mianował oficerem. Said basza nie lubił ani turków ani czerkiesów, przekładał nad nich arabów, których uległy i łagodny charakter bardziej mu się podobał.

Wziąwszy sobie za zadanie usuwanie z armji egipskiej cudzoziemców i osadzanie stanowisk oficerów krajowcami, Said basza dał też rangę oficerską Arabiemu baszy, który szybko po szczeblach wojskowej hierarchji posuwać się zaczął.

Zdarzyło się wszakże, że raz w przystępie złego humoru wicekról skazał młodego Arabiego baszę na bastonadę i z połową żołdu wydalił go z wojska.

Czas ten Arabi basza umiejący już pisać i czytać poświęcił studjom w Ezherze, duchownym uniwersytecie kairskim, gdzie pracował nad gramatyką i składnią, nad świętemi księgami i komentarzami do nich, a w księgach świętych i komentarzach zawiera się jak wiadomo nauka wszystkich praw mahometańskich. Studja te wymagają dwudziestu lat usilnej pracy, nie mógł ich więc Arabi basza ukończyć, ale postąpił w nich tak daleko, że pomiędzy towarzyszami broni, nie mającymi żadnego naukowego wykształcenia, uchodził za uczonego męża.

Izmail basza, następca Saida baszy, pozwolił mu zaciągnąć się na nowo w szeregi armji. Wówczas to Arabi basza począł sobie wśród swoich współplemienników wyrabiać i wyrobił ostatecznie opinję człowieka uczonego, pobożnego i z mahometańskiego punktu widzenia niepodlegającego żadnemu zarzutowi.

W tym właśnie czasie Arabi basza zaślubił wychowaną w pałacu dworskim córkę mamki El-Hami baszy, syna Abbar baszy, czemu też zawdzięczał pewną zamożność i niezależny byt.

Wszyscy ci, co znali go podówczas, zapewniają, że nigdy nie mówił ani o ojczyźnie ani o wolności, ale natomiast często wyrzekał na turków i ich tyranję. Nie przeszkadzało mu to jednak okazywać napozór najgłębsze dla turków uszanowanie i okazywać swoją niechęć względem panującego plemienia tylko wobec swoich współziomków.

Podczas wyprawy abissyńskiej zawiadywał transportami i przez czas trwania kampanji przebywał w Massana, zkąd dyrygował dowozami dla armji.

Po ukończeniu wojny zajmował się czas jakiś wywozem cukru z fabryk ówczesnego khedywa położonych w górnym Egipcie. Poróżniwszy się z rządcą dóbr wice-króla powrócił do Kairu i wszedł na nowo w szeregi armji ze stopniem podpułkownika i odtąd już nie opuścił ani na chwilę zawodu wojskowego, zyskując sobie coraz więcej wpływu i znaczenia, a ostatniemi czasy zajął wybitne sta-

---

Polski z Francją, przyprowadzając je do mianownika jednakowego. Postanowił sobie pomówić z nim otwarcie i wyłożyć kwestję z punktu tego, z jakiego się na nią panowie de Schomberg i de Montluc zapatrywali. List Karola IX uważał, jako doskonały punkt wychodni. O liście tym Zygmunt August mówić z nim będzie.

Pan de Balagny list otrzymawszy i od Janka informacje otrzymawszy, snem sprawiedliwego zasnął; Janek rozmyślał. Sen zdjął go nad rankiem. Zaledwie jednak powieki mu się na dobre skleiły, aliści powstał ruch w szopie, w której dla szlachty posłanie urządzono. Odchrząknął głośno jeden, odchrząknął drugi; „dzień dobry!" i „jakże się tam spało?" odzywać się poczęły ztąd i zowąd; ten powiadał, że spał jak zabity, owemu się żaby śniły i o żabach narrację zawiązał, która się z przerwami czas jakiś ciągnęła i zakończyła zapytaniem:

— Rzecz ciekawa: co by sen ten znaczyć miał?...

— A cóż!... — odpowiedział któryś — nie widzisz to waszmość francuzów?...

Pojęcie „francuzi" chodziło w parze z pojęciem „żaby" w mniemaniu polaków owoczesnych i dało któremuś ze szlachciców pohop do wygłoszenia wykrzyknika następującego:

— Pięknie byśmy na tem wyszli, gdybyśmy francuza na króla dostali?...

— Albo co?... — odezwał się drugi.

— Ano... Żaby by nas jadać nauczył...

— Eh!... — zareplikował inny — tego by dokazać, nie dokazał, i sam się oduczył...

— Na co by się oduczać miał!... I owszem... Dla rzeczypospolitej byłby to zysk czysty: tanio by się jej obeszło, karmienie króla żabami... — słyszeć się dał głos basowy z drugiego szopy końca.

Był to głos Jędrzeja Zborowskiego.

— Prawda!... — potwierdziło kilku razem.

— Prawda!... — powtarzali jeden po drugim.

— Żaby jednak... — słyszeć się dał któryś — brr!... toć to jadło nie chrześcijańskie...

— Nie przeszkadza wszakże księciu Gaweńskiemu trzepać dyssydentów francuskich, że aż pazdzierze się z nich sypią... — zauważył inny.

W guście tym gawędka zawiązała się i ciągnęła. Szlachcice wstawali; umywali się z wiader, które wodą napełnione służba ze studni nosiła; ubierali się i o księciu Gaweńskim rozprawiali. Zaimprowizował się sejmik. Ten i ów wystąpił z objekcją odmiennej, aniżeli powyższa natury. Objekcje pod dyskusję szły. Powstał gwar, śród którego raz po raz, nie ten to ów, do Janka się zwracał po informacje i objaśnienia.

— A co tam?... a jak?...

Jeden wiedzieć chciał, czy książę Gaweński ma zwyczaj rano wstawać, drugi, czy on z turkiem pokój utrzymać potrafi, inny, czy łowy lubi, etc. etc. Zapytaniom końca ni miary nie było. Książę Gaweński zainteresował i zaintrygował obecnych, którym Janek wszelkich możliwych informacyj i objaśnień udzielał, śród których atoli głos rozstrzygający posiadał Zborowski. W punktach spornych do niego się zwracano i słowo jego decydowało.

Do niego się też pan de Balagny zwrócił.

— Przywiózłeś mnie waszmość z Sandomierza do Bielska, racz-że mi jeszcze ułatwić podróż dalszą...

— Do Wilna?... tak?...

— Pragnąłbym jednak pierwej dostąpić tego zaszczytu i jego królewskiej mości hołd złożyć...

— Tak... powiadałeś mi wacpan o tem... Rzecz łatwa... Podwiozę waszmość do Białegostoku, albo do Tykocina: ztamtąd król jegomość wezwie was, jak skoro mu zdrowie na to pozwoli... Chory jest bowiem...

— Niestety!... — westchnął pan de Balagny — i dla tego też, wiedząc o tem, nie śmiałem występować z żądaniem audjencji, pomimo...

— Pomimo co?... — zapytał Zborowski.

— Pomimo listu, w jaki mnie jego królewska mość, Karol IX, zaopatrzeć raczył...

— A?... — odezwał się Zborowski.

— Mam list, ale obawiałem się z onego użytek zrobić... Przysłał mi takowy protektor i przyjaciel mój, wielkość jego biskup de Montluc, hrabia Walencji, położony dobrze u dworu francuskiego...

— Przysłał zapewne przez Krassowskiego..

— Nie... — odparł śmiało — do Wiednia, wraz z listami polecającemi do jego cesarskiej mości, który mnie łaskawie przyjmować raczył...

— Uhm... — mruknął Zborowski.

Na wzmiankę o liście owym, w tym ostatnim zrodziło się było podejrzenie, co do charakteru, w jakim przybywali tak pan de Balagny, jak Janek. Odegrywali oni rolę czysto prywatną. Wydało się mu, że rola ta jest przybraną. Podejrzenie to atoli de Balagny usunął za pomocą śmiałego istocie rzeczy zaprzeczenia i Zborowski, mruknąwszy, pomyślał przez chwilkę, trącił francuza w ramię i, na stronę z nim odchodząc, odezwał się do niego w sposób następujący:

— Ja biskupa, hrabię Walencji, znam... spotykałem się z nim na dworach zagranicznych; zna go lepiej jeszcze, aniżeli ja, brat mój, wojewoda sandomierski; ponieważ jest on protektorem i przyjacielem wacpana i ponieważ ma na dworze francuskim zachowanie: czy nie możnaby więc, za pośrednictwem jego, w rzeczywistość zmienić tego, co pod postacią przypuszczenia zrodziło się pomiędzy nami?...

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

nowisko jako przeciwnik Tewfika baszy i przywódca stronnictwa narodowego egipskiego.

K. Z.

Klęska w rolnictwie.

Art. nad.

Z pod Kutna dnia 15-go lipca 1882 r.

Rdza na pszenicy, która pojawiła się w r. b. w powiecie kutnowskim, o czem *Kurjer* już donosił, w ostatnich czasach, zdaje się, że powstrzymała się nieco w swoim rozwoju. Ponieważ pszenice są dobre, pojedyńcze rośliny silnie rozwinięte i wegetacja posuwa się szybko, a ziarno stopniowo wypełnia,— można więc tuszyć, że klęska nie będzie tak wielką, jak się początkowo zdawała.

Grzybek, zjawisko rdzy wywołujący, nie znajduje prawdopodobnie przyjaznych warunków mnożenia się i rozrastania w wyjątkowej suszy, jaka w okolicy naszej panuje. Wiele ziarn jednakże w pszenicy rdzą dotkniętych jest chudych, a niektóre zanikły zupełnie. Spowoduje to znaczną ilość pośladu i zmniejszy o wiele spodziewany plon. Nie chcemy już dzisiaj naznaczać wysokości tej straty, nie mając odpowiednich danych z doświadczenia, okolica bowiem nasza tej klęski nigdy prawie nie doznaje. Odzywaliśmy się wprawdzie o wskazówki do panów rolników, którzy mogliby, zdaje się, jakąś pewniejszą sperandę przyszłych zbiorów postawić, gdy niejednokrotnie przechodzili tę klęskę. Nadzieje nasze jednak zostały zawiedzione.

Naprzód pisma warszawskie codzienne mają swój właściwy takt i swoją charakterystyczną dojrzałość poglądów; wiedzą, co rozgłaszać skwapliwie a o czem upornic milczeć należy. Gdy więc przedrukowywa się np. stary szpargał niemiecki o pudełeczku do połowy wypełnionem żywem srebrem, które ma się kręcić i posługiwać do wykrywania zdrojów podziemnych, a w istocie nadaje się wybornie do zawracania głów niedowarzonych—wiadomości o klęsce zbożowej w północno-zachodniej części Królestwa, z którą w ścisłym związku zostają losy tysięcy rodzin, nie podaje się wcale. Następnie, zamiast jakichś rozsądnych orzeczeń i danych z praktyki, nasze pisma codzienne wspominają o „jakiejś trującej roślinie, która, gdy kwitnie, wiatr przenosi pyłek kwiatowy, ten zaś, padając na pszenicę, spowodowywa zarazę.“ To znowu, że: „rdza powstaje wówczas, gdy margiel, pod wpływem deszczu a następnie promieni słonecznych, rozkłada się (!!!).“ Wobec takich poglądów nadsyłanych z okolic Opola, Kazimierza nad Wisłą, Kurowa — ziemi klasycznej rdzy na pszenicy, którą prawie corocznie klęska ta dotyka — uważam za stosowne podać parę słów objaśnienia.

Bezpośrednim powodem rdzy jest grzybek, a raczej grzybki z rodziny *rdzawnikowych* (Uredinae), które należą do najwięcej rozpowszechnionych w naturze. Nasionka tego grzyba, tak zwane *spory* czyli *zarodniki*, są przez wiatr unoszone a padając na liście roślin, rozwijają się na nich. Rozumie się, że rozwój ten zależy bardzo od stanu samej rośliny. Rośliny wątłe i chorujące od przeziębienia są szczególniej skłonne do przyjęcia i rozwoju zarodników rdzy. Zarodniki te nadto rozwijają się na rozmaitych dziko rosnących roślinach. Odróżniamy zarodniki wiosenne, letnie i zimowe oraz zarodniki drugorzędne (sporidium).

Zarodniki letnie i zimowe rozwijają się na trawach, a więc i na pszenicy. Zarodniki zimowe nie kiełkują w roku powstania swego, lecz dopiero następnej wiosny i wydają zarodnik drugorzędny czyli sporidium. Te sporidie nie mogą wzrastać i rozwijać się na trawach ani zbożach, ale kiełkują wybornie na liściach berberysu, jaskru, pokrzywy, złotokwiatu, różnych roślin z rodziny szorstkolistnych i wydają zarodniki, które znowu kiełkują na liściach pszenicy. Mamy więc tu do czynienia z skomplikowanym i bardzo interesującym fenomenem w naturze.

Grzyb pasożyt, zwany *Omarem trawnym* (Puccinia graminis), kiełkując na liściu, plewie lub ziarnie pszenicy, wywołuje chorobę *rdzy*. Żółto-pomarańczowy proszek przylegający do palców i odzienia jest masą złożoną z zarodników wiosennych tego grzyba. Za ich zniknięciem ukazuje się druga forma, letnia. Najczęściej na źdźbłach traw i zbóż powstają czarno-brunatne podłużne kreski, któremi niekiedy bywa zorana cała powierzchnia słomy i z nią razem, w czasie sprzętu, przechodzi grzybek do stodół a potem z mierzwą dostaje się na pole. Z wiosną zarodniki omaru wschodzą, rozwijają się, wydając zarodniki drugorzędne, które na trawach nie kiełkują, ale kiełkują i rozwijają się wybornie na berberysie, jaskrze i innych wyżej wymienionych roślinach, wydając grzybki, których zarodniki, dostawszy się na liście traw i pszenicy, wyrastają w omar trawny.

Oddawna praktyczni rolnicy robili pewne postrzeżenia, które podawały w podejrzenie berberys, jako winowajcę do rozszerzania rdzy na zbożach przyczyniającego się. W późniejszych czasach starano się berberys od pomienionego zarzutu uwolnić. Nie dość dokładne badania i obserwacje naukowe nie mogły dopatrzeć nic wspólnego pomiędzy *ognikiem* berberysowym a *rdzą* pszeniczną.

Jeszcze w r. 1861 szanowny prof. J. Aleksandrowicz, na posiedzeniu sekcji rolnej b. Towarzystwa rolniczego, wyjaśniając przyczyny śnieci i rdzy w pszenicy, po długim i nader interesującym wykładzie, stanął w obronie ze wszech miar niewinnego, jak się wówczas zdawało, berberysu i prosił o uwolnienie go „nawet z cieniów podejrzenia.“ Dopiero w ostatnich czasach dokładniejsze badania wykryły, że jedne i też same pasożyty, różne fazy swego rozwoju odbywają na rozmaitych roślinach, że *rdzawnik* i *omar* napastujące pszenicę i *ognik* pojawiający się na berberysie, są jednym i tym samym pasożytnym grzybem w rozmaitych dobach wzrostu i rozwoju.

Dlatego berberys i inne wymienione rośliny postawiono znowu w stanie oskarżenia, wytoczono im proces i wydano wyrok potępiający. Lasy w lubelskiem, podszyte wyniosłemi krzewami berberysu, dają przytułek temu skazanemu winowajcy. Należy go tropić i tępić wraz z innemi roślinami przyczyniającemi się do klęski, która, niestety, zbyt często nawiedza błogosławione, zbożodajne niwy lubelskie.

W. St.

Lista róż

DO HODOWLI W KRAJU NASZYM ZALECONYCH.

A. Róże „Remontant“: Abbé Bramerel, Alfred de Rougemont, Alfred Colomb, Anna de Diesbach, Boule de neige, Baronne de Rotchshild, Coquette de blanches, Capitaine Christy, Charles Lefebre, Charles Verdier, Charles Margottin, Comtesse Cecile Chabrillant, Comtesse d'Oxford, Docteur Audry, Duc Decazes, Duc of Edinburg, Elise Böel, Empereur de Marocco, Eugène Fürst, General Baral, Gl. Jaqueminot, Jules Margottin, Jean Souppert, John Hopper (do pędzenia wyborna), Lord Raglan, La France (zwłaszcza do uprawy doniczkowej), La Reine, Mr Boncenne, Magna Charta, M-e Victor Verdier, M-e Boll (i do pędzenia jedna z najlepszych), M. Scipion Cochet, Marechal Vailiant, Olga Marix, Prince Camille de Rohan, Princesse Louisse. Pierre Notting, Paul Neyron, Palais de Cristal, Prince Humbert, Reine de Violettes, Senateur Vaïsse, Souvenir du Charles Montaut, S-r de Wiliam Wood, S-r de la Reine d'Angleterre, William Griffith.

B. Herbatnie: M-e Lambert, Gloire de Dijon, Mlle Marie van Houtte, Perle des Jardins, Belle Lyonaise, Rève d'or, Niphetos, M-e Berard, Soibreni, Lamarque, Marechal Niel.

C. Róże burbońskie: Comtesse de Barbantane, Souvenir de la Malmaison, Boule de Neige, Souvenir de président Lincoln, Louise Odier.

D. Róże Noisette (v. Noisettiana): Belle de Baltimore, Solfatara, Aimé Vibert, Celine Forestier.

E. Róże stulistne (centifolie): M-e Plantier, Centifolia Cristata, Demontille Beckar.

F. Róże prowanckie pstre: Belle des jardins.

G. Róże żółte (v. lutea): Persian Yellow, Rugosa fl. pl.

H. Róże mchowe (Muscosa): Soupert i Notting, Muscosa fl. pl., Muscosa fl. alb.

I. Róże pnące: M-e de Saney de Parabère, Beauty of the Praires, Félicité perpetuée.

INAUGURACJA

warszawskiego Towarzystwa wioślarskiego.

Świetnie powiodła się wczorajsza na Wiśle zabawa!

Poprzedzające ją, uroczyste otwarcie warsz. Tow. wioślarskiego, rozpoczęło się wcześnie przed wieczorem, o godzinie 6-ej, wobec przybyłego na ten akt jenerała, barona Kruedenera, w zastępstwie nieobecnego Głównego naczelnika kraju, powitanego zaraz na wstępie przez prezesa i członków Towarzystwa, którzy wręczyli mu klucze od przystani na srebrnej tacy.

Zaraz po obrzędzie otwarcia, chór amatorski pod kierunkiem p. Wiślickiego odśpiewał pieśń... witającą dzień.

JEks. ks. Sotkiewicz, w asystencji ks. Chełmickiego poświęcił przystań i łodzie.

Od tej chwili już rozpoczęła się zabawa.

W jej program bogaty i urozmaicony wchodziły rozliczne żywioły:

Siły fizyczne i... uroki fantastyczne łączyły się w ramach jednego obrazu, stanowiąc harmonijną całość.

Młoda flotylla nasza, obsługiwana przez zaimprowizowanych prawie, a już tak zręcznych wioślarzy, sprawiała się dzielnie.

Zarówno w pięciu wyścigach łodzi: najpierw hamburskich, a potem grenlandzkich, dwu- cztero i ośmiowiosłowych, wreszcie angielskich scullingów jak i w ostatnim ogólnym korowodzie — warszawskie towarzystwo wioślarskie dowiodło wobec kilkudziesięciu tysięcy widzów, zebranych na moście żelaznym, na bulwarku praskim i na łodziach wynajętych umyślnie, że może istnieć samodzielnie, nie potrzebując egidy żadnej korporacji obcej...

Siłą wioseł, poruszanych rękami dzielnemi—szybciej niż siłą pary, mknęły te wszystkie łodzie, lekkie jak ptaki, zwinne jak ryby w wodzie...

Patrzącym na tę uroczystą inaugurację warszawskiego towarzystwa, marynarzom przybyłym z powinszowaniem, z sąsiedniego Jacht-Klubu... musiało być przyjemnie... że tuż pod bokiem jego utworzyło się współzawodnictwo silne, podniecające do współubiegania się na jednem polu.

W każdym z wyścigów, łódź zwycięzka dopływała do mety wśród grzmiących oklasków, których część ogromna, z wyżyn mostu i amfiteatru żywego, na bulwarku—jakby z powietrza spadała.

Do wyścigów wodnych stanęły najpierw trzy łodzie: *Weneda*, *Plotkarka* i *Sabinka*. W tej pierwszej gonitwie zwyciężyła *Weneda*. Sternikiem był p. Riegert — wiosłowali zaś na niej pp. Jagielski i Szymański.

W drugiej gonitwie wodnej, do której stanęły czterowiosłowe: *Goplana* i *Syrena*, zwyciężyła pierwsza, sterowana przez p. Al. Szymańskiego, lecz z powodu przekroczenia oznaczonej linji, nie otrzymała nagrody—i wyścig ten uważano za nierozegrany.

W trzeciej gonitwie, na łodziach grenlandzkich zwyciężyła łódź *Bohater*, kierowana przez Wojciecha Tuszewskiego.

W czwartej, na skulingach angielskich p. Rudowski, kierując skulingiem czerwonym, wyprzedził niebieskiego współzawodnika.

Ostatni wyścig był najciekawszy—albowiem pomiędzy występującemi w niem ośmiowiosłowemi łodziami: *Krakusem* i *Wenedą* zwycięztwo wahało się długo, aż wreszcie *Krakus* odniósł ostateczny tryumf: i wywalczył nagrodę, tak sternikowi swemu p. Malhomme jak i wioślarzom pp. Kleczyńskiemu, Napieralskiemu, Rugiertowi, Cybulskiemu, Mergenthalerowi, Tichlerowi i panu Schifner.

Nagrodę tę, w postaci srebrnych medali, wręczyły zwycięzcom—damy.

Wyścigi na łodziach, czyli tak zwane „regaty“ stanowiły część pierwszą inauguracyjnego programu.

W drugiej i trzeciej—poezja tonów i poezja plastyki, podały sobie ręce, opromienione girlandami różnokolorowych świateł, któremi gorzał fantastycznie wśród zmroku, wodny pałac... Towarzystwa, strzelający w powietrze wieżą, z rozwianemi flagami...

Do tego nadwodnego, czarodziejskiego, choć w istocie skromnego pałacu... weszli wczoraj sami tylko zaproszeni goście. Opłacili oni jednak swoje honorowe miejsca, składając, mniej więcej hojne ofiary na tacę dam, które w dniu otwarcia naszego wioślarskiego Towarzystwa podjęły się sprzedaży programów zabawy, z której dochód przeznaczony został na cel szlachetny—bo na pomnożenie środków nauki dla ubogiej młodzieży naszej.

Programy te, inne znowu damy, sprzedawały przy wejściu do miejsc płatnych, urządzonych nad brzegiem bulwarku.

W drugiej części programu chór amatorów umieszczony na łodziach, wykonał śliczne śpiewy, Münchheimera *Wisełkę* pod wodzą p. Wiślickiego.

Pieśń ta unosiła się uroczo nad falami Wisły i popłynęła wraz z niemi...

Po śpiewach chóralnych nastąpiły żywe obrazy przedstawione na... wodzie.

Najpierw więc, od strony Saskiej kępy, ukazały się płynące na wielkim statku „*Świtezianki*“, oblane promieniami elektrycznego słońca — a później przedzielony korowodem wszystkich łodzi, z pochodniami i z ogniami bengalskiemi—ukazał się drugi obraz żywy „*Flisaki*“.

P. Niedźwiedzki śpiewający pieśń solo przy tym obrazie, zyskał sute oklaski.

Najhuczniejszemi jednak objawami zadowolenia, witał ludek świąteczny — ognie sztuczne, któremi program wczorajszej zabawy przystrojono także.

Każda raca wypuszczona w górę i pękająca tam gwiazdami z brylantów, szmaragdów i rubinów... witana była salwami oklasków — sypały się one najobficiej z górnych wiązań żelaznego mostu, na które wdrapało się mnóstwo spektatorów... niedzielnych, pooglądając z tych górnych sfer — bezpłatnie na roztoczoną pod stopami ich zabawę.

Nie mamy zamiaru rozszerzać się w tem miejscu nad znaczeniem i celami wioślarskiego Towarzystwa. Pisaliśmy już nie raz o tem.

Ratowanie tonących, wytwarzanie w młodzieży męskiej dzielności i energji fizycznej—i wreszcie pewne ściślejsze zespolenie się towarzyskie, wśród

wspólnych ćwiczeń żeglarskich, wśród wspólnych trudów i trjumfów, są to cele zdrowe dla ciała i dla ducha razem...

Powiemy więc tylko, że warszawskie Towarzystwo wioślarskie, liczące już w tej chwili 400 członków, otoczone naturalną sympatją ogółu, jako ciało złożone z rodzimego żywiołu — ma przed sobą przyszłość świetną i wczoraj zaraz na wstępie, ujawniło żywotność swoją.

Słowem, zabawa wczorajsza wyglądała imponująco—wspaniale nawet, a zakończyła się dość późno, gdyż ruchome fale tłumów zebranych nad brzegiem praskim i na moście, odpływały ku miastu leniwie, wciąż oglądając się na uiluminowany świetnie ów pałac nadwodny, czy z jego wyżyn nie wzbije się ku niebu jeszcze jakaś raca ognista, lub czy jeszcze jedno słońce elektryczne nie rzuci ztamtąd swoich jasnych promieni?

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= We wczorajszym numerze *Praw. wiestn.* opublikowaną jest Najwyżej zatwierdzona ustawa „Przytułku dla nauczycielek w mieście Warszawie“.

= Patenty na handel trunkami w miejscach zamieszkania izraelitów zamierzono wydawać, jak donoszą *Nowosti*, dopiero po sprawdzeniu, iż sprzedaż trunków odbywać się będzie w ich własnych domach zbudowanych na ich gruntach.

= W odnośnych sferach podjęto kwestję reorganizacji kontroli akcyzowej i oparcia jej na bardziej racjonalnych podstawach; również obmyślane są, jak zapewnia *Rus. kur.*, środki zwalczenia przemytnictwa, przybierającego na granicach państwa coraz większe rozmiary.

= *Now. wr.* donosi, iż sprawa wprowadzenia mundurów dla studentów rozstrzygniętą została twierdząco.

= P. oberpolicmajster warszawski rozkazem swym dziennym przypomina pp. pomocnikom komisarzy cyrkułowych obowiązek na nich ciążący obchodzenia cyrkułów swoich kilka razy dziennie w godzinach rezmaitych innemi obowiązkami służby nieujętych. Podczas tych przeglądów mają oni zwracać pilną uwagę na zachowanie wszelkich przepisów policyjnych, porządek i bezpieczeństwo publiczne na celu mających.

= Ostatni rozkaz p. ober policmajstra warszawskiego pomieszcza nazwiska 70 szynkarzy warszawskich, skazanych za rozmaite przekroczenia przepisów policyjnych na kary pieniężne od rs. 3 do 7.

= W dniu 1 lipca upłynął termin, na jaki magistrat wypuścił w dzierżawę miejsca pod budowę straganów na ulicy Targowej na Pradze. Władza miejska porozumiała się z policją, celem zmuszenia handlujących do natychmiastowego usunięcia utrzymywanych przez nich straganów. Nadal jednak do ostatecznego postanowienia o urządzeniu targów dozwolonem zostało bezpłatnie prowadzić handel na tymże placu codziennie do godziny 12 w południe, na stolikach przenośnych, jak się to dotychczas praktykuje na targu muranowskim.

= W sobotę przystąpiono do odnawiania zewnątrz b. zamku królewskiego.

= **Z teatru i muzyki.**

* Repertuar teatrów warszawskich na bieżący tydzień zapowiada co następuje:

Teatr letni.

Poniedziałek: „Katarzyna córka bandyty“ i koncert p. de Blanc; wtorek: „Don Juan“; środa: „Miłość ubogiego młodzieńca“; czwartek: „Carmen”; piątek: „On będzie moim“, „Zemsta za mur graniczny“ i „Pomyłka“; sobota: „Aida“ (występ pp. Wierzbickiego i Fuchsa); niedziela: „Indje“.

Teatr nowy.

Poniedziałek: „Ostatnia wola“ i „Biretka”; wtorek: „Doktor Klaus“; środa: „Dziwacy“, „Biretka“ i „Wyspa Tulipatan“; czwartek: „Ostatnia wola” „Hannibal ante portas“ i „Lischen i Fritzchen“; piątek: „Rabusie cudzej zwierzyny“ (pierwszy raz); sobota: „Rabusie cudzej zwierzyny“; niedziela: „Rabusie cudzej zwierzyny“.

* Dzisiaj w teatrze letnim występuje z koncertem na skrzypcach pani Blanc, córka Germanji, mająca podobno uznanie w swej ojczyźnie. Dla urozmaicenia koncertu odtańczony będzie balet: „Katarzyna córka bandyty.“

* Niefortunny w wykonaniu naszych artystów „Don Juan“, który zdawał nam się już być pogrzebanym, odżyć ma jutro na scenie letniej.

* Widowiska w amfiteatrze łazienkowskiego parku, zawieszone od dwóch już lat, i w tym sezonie nie przyjdą do skutku, z powodu jakoby złego stanu teatru. Należałoby zły ten stan przywieźć do porządku póki czas i nie pozbawiać publiczności miłego miejsca rozrywki.

Przedstawienia w tym teatrze cieszyły się zawsze dużem powodzeniem.

* Odkładany od dość dawna debiut p. Fuchsa, basisty, który występował dawniej na scenach niemieckich i włoskich, odbędzie się w nadchodzącą sobotę w „Aidzie”, w partji arcykapłana.

W tejże operze debiutować będzie równocześnie pan Wierzbicki w partji Amonatra.

Debiut pana Bruszewskiego (tenora) odłożony został do przyszłego tygodnia.

* Skrzypek, solista teatru wielkiego p. Lotto, przedłużył kontrakt z dyrekcją teatrów na rok następny.

* Podczas sobotniego przedstawienia opery „Carmen“ p. Hermanówna otrzymała bukiet upiększony wstęgami.

Publiczność entuzjastycznie oklaskiwała melodyjne ustępy opery, a p. Chodakowskiego „torreador“ pokilkakrotnie był bisowany.

= Mickiewicz po hebrajsku.

W czasopiśmie *Revue politique et littéraire de Paris*, w zeszycie lipcowym, znajduje się artykuł głównego rabina honorowego w Belgji, Arystydesa Astruca, p. t. „*Juifs et polonais d'après Adam Mickiewicz.*

Wiadomo, że Mojżesz Ascurelli przełożył na język hebrajski niektóre utwory Adama, podług tłumaczeń francuskich, dokonanych przez samego poetę, oraz jego syna, Władysława.

Praca ta ukazała się w roku bieżącym, nakładem księgarni luksemburskiej, z przedmową Armanda Levy.

Astruc na podstawie wersji francuskiej przedstawił stosunek Mickiewicza do żydów i w krótkich, lecz wyrazistych słowach wykazał jego wybitne stanowisko w poezji polskiej.

Do szkicu pomienionego dołączono ognistym językiem skreślony życiorys poety i dzisiejsze jego znaczenie w cywilizowanej strefie.

Sylwetka ta ma posłużyć na dowód, że przodownicy naszej kultury przyjaźnie się zawsze względem żydów zachowywali, a ci nawzajem dla nauki, oraz polskiej umysłowości odczuwali najżywsze sympatje.

= O kanalizacji.

Po dość długiej przerwie w czynnościach, komitet kanalizacji zebrał się znowu onegdaj na posiedzenie, na którem jeszcze roztoczono debaty nad sposobami przedstawiania i zatwierdzania planów i anszlagów.

Komitet dowiedział się, że z decyzji ministerjum głównemu naczelnikowi kraju nadanem zostało prawo zatwierdzania planów, oraz warunków licytacji lub konkurencji na roboty kanalizacyjne. Przygotowywanie zaś planów i ocenianie onych jest atrybucją komitetu, w skład którego z polecenia ministerjum weszli jeszcze dwaj rządowi technicy, z wydziału budowlanego warszawskiego rządu gubernjalnego pp. Majewski i Sokolnicki.

Wysłuchał następnie komitet sprawozdania z przeszłych czynności biura kanalizacyjnego, oraz programu zajęć na rok bieżący. Prace, jakie obecnie dokonane być mają, dotyczą głównie unormowania warunków na dostawę cementu, pomp, pokryw do studzien, szybrów, szluz, wentylatorów itd., oraz planów i kosztorysów kanału, mającego iść przez Nowy Świat, oraz głównego kanału wypustowego.

Nadzieja jednak rozpoczęcia robót na gruncie jeszcze w ciągu bieżącego roku prawdopodobnie zawiedzie. Byleby tylko wiosna przyszłoroczna nie przyniosła znowu zawodu — tem smutniejszego, że na zwłokach i opóźnieniach tracą fundusze miejskie, obciążone wydatkiem na utrzymanie biura kanalizacyjnego.

= Tramwaje.

W każde święto, a częstokroć i w pogodne dni powszednie, w alejach Ujazdowskich snują się literalnie tłumy kandydatów na miejsce w tramwajowych wagonach, które przepełnione jadącemi nie stają nawet na przystankach.

Chcąc zbadać przyczynę, zkąd bierze się tak dużo pasażerów, że nawet do pierwszej stacji tramwaj przychodzi pełny, udaliśmy się na stację przy rogatkach mokotowskich.

Tu przedstawił się naszym oczom oryginalny widok.

Cała aleja przepełniona tłumami. Ośmiu żandarmów, obok służby tramwajowej, pilnuje porządku. Każdy pusty wagon na 100 kroków przed stacją obsacza policja, by tym sposobem utrzymywać porządek. Ruszający z miejsca wagon odprowadzają do rogu alei żandarmi.

Wobec tak silnego popytu na jazdę, czy nie byłoby właściwem powiększenie liczby dotąd kursujących wagonów? Koszta utrzymania kilka wagonów sowicie mogą być pokryte dochodem, przez tę wagony osiągniętym...

= *Art. nad.*

Szanowny redaktorze!

Z powodu artykułu umieszczonego w nrze 147 *Kurjera* proszę o umieszczenie następujących słów kilku.

Uczniowie ostatniej klasy szkoły rzemiosł otrzymują świadectwo ukończenia kursów naukowych objętych programem; *nie mogą* zaś jednocześnie otrzymywać *świadectwa czeladniczego*, ponieważ: 1) szkoła nie jest instytucją cechową i dotąd (pomimo starania) nie doszła do pożądanych stosunków z cechem; 2) uczniowie kończący wszyscy muszą zrobić całkowity kurs nauk wykładanych, *mogą* jedynie *niewszyscy* być dostatecznie uzdolnionymi w rzemiośle; 3) choćby wreszcie wszyscy nie zasługiwali na tytuł czeladnika, to w każdym razie powinni jeszcze czas jakiś przebyć u majstrów, nie z tego powodu, iż warsztaty szkolne *za ubogie* aby dość mogły uzdolnić, lecz dlatego, aby w warsztacie zarobkującym zaznajomili się z pracą prowadzoną nie dla wyuczenia się, ale dla zarobkowania na chleb, co nie leży w głównem zadaniu szkoły.

Co do patentów szkoły grójeckiej, to o nich można będzie mówić za lat dwa lub trzy, gdy będą wydawane; patenty moim uczniom wydawane są zaraz po skończeniu egzaminów, ponieważ uważam je za bezpośrednie następstwo tychże egzaminów.

Każdy z uczniów, całkiem słusznie, pragnie mieć zaraz dowód kwalifikacji naukowej, na jaką zasłużył (dowód dotąd prywatny, zanim zyska cechę urzędową, o co poczyniłem kroki); zresztą nie jeden z nich nie pretenduje do tytułu czeladnika mając w przyszłości inne zajęcie na widoku.

Z obecnych uczniów: jeden przechodzi do cukrowni, gdzie ma zapewnione miejsce, drugi upośledzony na słuchu, a przyszły właściciel majątku pod Nowo-Mińskiem, zajmie się gospodarką, trzeci kształcić się będzie prawdopodobnie na rzeźbiarza artystę itp.

W końcu nadmienić muszę, iż: 1) uczniowie kończący zostają i nadal pod wpływem szkoły, przechodzą bowiem na *praktykę płatną* do członków rady fach. wchodzących w skład personelu szkolnego i 2) że na świadectwach swych mają *szczegółowo* wyrażoną *opinję* co do uzdolnienia w fachu, *stwierdzoną podpisami* tychże członków, starczącemi za najlepszą rekomendację do otrzymania miejsca w każdym z poważniejszych warsztatów.

Wyrażając szanownemu panu serdeczną wdzięczność za jego życzliwe zainteresowanie się szkołą, łączę wyrazy wysokiego poważania,

J. Kühn,
przełożony szkoły.

= Muzeum.

W dniu wczorajszym muzeum pszczolnicze zwiedziło przeszło dwieście osób.

Fakt to bardzo pocieszający, że liczba zwiedzających pasiekę i zbiory muzealne wciąż wzrastają.

Jestto nieomylny objaw wzmagającego się zainteresowania publiczności kwestją pszczolnictwa.

= Instytut położniczy przy ulicy Marszałkowskiej po kilkomiesięcznem zamknięciu i wewnętrznem odrestaurowaniu budynku znów od kilku dni został otwartym. Tak samo jak i dawniej znajduje się w nim zaledwie 12 łóżek czyli o wiele mniej niż wymaga potrzeba takiego jak Warszawa miasta. Potrzebie tej uczynią jednak niezadługo zadość przytułki, które w kilku punktach miasta otwartemi będą. Nastąpi to z d. 13 października r. b. Do założenia czasowych przytułków obrano następne miejscowości: okolicę ulic Ogrodowej i Żelaznej, — okolice ulicy Twardej — dalej ulice Czerniakowską lub Solec, — Pragę i nareszcie Muranów. Ten ostatni przytułek jest przeznaczony wyłącznie dla kobiet starozakonnych.

= Ekskursja.

Studenci, którzy w r. b. ukończyli wydział przyrodniczy, powrócili już z wycieczki naukowej, jaką odbyli w okolicach górniczych Królestwa, pod przewodnictwem prof. Trejdosiewicza.

Miejscowościami badania były zakłady Dąbrowy, Bolesławia i in.

Zapas praktycznych wiadomości i spostrzeżeń — oto owoc wycieczki.

= Neofita.

W sobotę w kościele świętokrzyskim odbył się chrzest izraelity Szmula Kerszenbauma, stałego mieszkańca miasta Makowa, w gubernji łomżyńskiej.

Nowo-ochrzczony otrzymał imię Józef.

= Z robót miejskich.

Prowadzą się obecnie roboty około przebrukowa

nia ulic: St.-Petersburskiej na Pradze; Mącznej od Czerniakowskiej do Solca i Muranowskiej od Pokornej do Bonifraterskiej.

Przejazd przez ulice te został na czas robót zamknięty.

= Choroby epidemiczne.

Zostatniego wykazu statystycznego dowiadujemy się, iż w ciągu tygodnia ubiegłego zmarło na ospę 29 osób.

Ofiarą błonicy (dyfterji) padło 12 osób.

= Z wystawy.

Z Moskwy dochodzą nas pomyślne dla naszych wystawców wieści.

Skóry wyprawne nadesłane na wystawę z Królestwa okazały się podobno lepszemi nad wszystkie dostarczane z innych okolic państwa, a i powozy warszawskie z niektórych fabryk wyróżniono zaszczytnie.

= Dla sportsmanów.

Z wczorajszych wyścigów w Moskwie donoszą w drodze telegraficznej, że z pomiędzy jedenastu współzawodników pierwszą nagrodę Jakowlewa podobno 7000 rs. zdobył „Koncept“ hr. Augusta Potockiego.

Zwycięztwo to utrwala dobrą opinję, jaką o „Koncepcie“ mieli znawcy w rzeczach sportu.

W wyścigu, o którym mowa, drugim był „Hamlet“ a trzecim „Ner“.

= Nowy użytek telefonu.

Na przestrzeni 3 tysięcy mil ang. zaprowadzono komunikację za pomocą drutu idącego brzegiem Afryki pomiędzy Maltą a okrętem Chiltern pod Aleksandrją, tak, iż huk dział był doskonale na wyspie słyszanym.

Słupy telegraficzne, tu i owdzie rozsiane, posłużyły do ułatwienia komunikacji.

= Jeszcze jeden napoleończyk...

Jest nim Jerzy Pliszewski, liczący lat 86. Obdarzony, pomimo wieku, świeżym umysłem, sięga on pamięcią czasów nader odległych.

Pliszewski chodzącą jest kroniką, zwłaszcza do historji pierwotnego Królestwa, oraz jego rządów.

Odbył on kampanję do Rosji, był w bitwie pod Kobryniem, gdzie dostał się do niewoli, po wyjściu z której udał się do Francji i przebywał tam lat kilka.

Po powrocie do kraju osiadł stale w Warszawie i dotąd przebywa tu jako urzędnik w jednej z prywatnych instytucyj, pełniąc z pożytkiem i skrupulatnie obowiązki do posady przywiązane.

= Praktyczny pomysł.

Jedna z fabryk tutejszych zbudowała nowej konstrukcji windę dla murarzy, umożebniającą dowolne podnoszenie i opuszczanie jej z samego pokładu. Ułatwienie bardzo praktyczne.

= Konkurs.

Rząd francuski wyznaczył 50,000 fr. nagrody za najdoskonalszy wynalazek w dziedzinie elektryczności. Termin konkursu, do którego dopuszczone są wszystkie narodowości, oznaczony został do r. 1887.

= Ciekawy dokument.

Korespondent płocki rozpoczął w ostatnim numerze druk bardzo ważnego dokumentu.

Jest nim testament Hugona Kołłątaja, który w kopji przechował się w papierach familijnych rodziny Niemojewskich w płockiem. Testament maluje charakter wielkiego reformatora.

Dla historyków bardzo to ważny przyczynek.

= Pożar.

O pożarze w Warcie komunikują nam co następuje:

Z ludzi nikt nie stracił życia. Murowana część miasta ocalała.

Straty w asekuracji obliczają na 100,000 rs., w przedmiotach zaś nieubezpieczonych na 30,000 rs.

Pożar przedstawiał morze płomieni, ogarniające ¾ miasta.

= Pożar.

Dnia 5-go b. m. palił się znowu Przasnysz.

Spłonęło kilka stodół i domów.

Straż nowo-organizująca się nie brała jeszcze udziału w gaszeniu ognia.

Pożar powstał podobno z podpalenia.

= Dla ofiar pogorzeli.

Kaliszanin prosi redakcję dzienników o powtórzenie następującej odezwy komitetu wsparcia pogorzelców m. Warty:

„Podobało się Najwyższemu dotknąć miasto nasze klęską pożaru. Większość mieszkańców pozostawiona bez dachu i mienia. Straty dotąd nieobliczone, ale wielkie. Pukamy za Twojem, szan. redaktorze, pośrednictwem do serc zacnych o doraźną pomoc materjalną, ufni, że jej nie odmówicie nieszczęśliwym pogorzelcom.“

Redakcja nasza, jak zawsze, chętnie podejmie się pośredniczenia w przesyłaniu na miejsce przeznaczenia ofiar, jakieby wpłynąć mogły.

= Zbrodnia.

Włościanin wsi Morgol, w biłgorajskiem, Andrzej Wrembiak zamordował żonę swą Agnieszkę.

Ofiara zbrodni liczyła zaledwie 20 rok życia.

Śledztwo sądowe wyjaśni nieznaną dotąd przyczynę tego występku.

= Od pioruna.

W dniu 6 b. m., we wsi Łęka, w powiecie bendzińskim, 17-letnia Marjanna Flacza, córka miejscowego gospodarza, prowadząc krowę z podwórza do obory, zabitą została uderzeniem pioruna.

W dniu 9 b. m., na polu należącem do osady Szyszki, pod Łukowem, takąż śmiercią zginął kolonista Jan Kępka, który schronił się przed burzą pod drzewo na polu rosnące.

= Rabunek.

Napady i rabunki w gub. lubelskiej, o których w ostatnich czasach przestano pisać, znowu zaczynają zwracać uwagę.

Z okolic Nowej-Aleksandrji donoszą *Gaz. lub.*, że we wsi Idalin, niewiadomi rabusie w liczbie 4-ch napadli na dom włościanki wdowy, Barbary Majchrowej, pobili ją i zagrabiwszy 400 rs., spokojnie się wynieśli.

Przedsięwzięte przez władze środki, celem wykrycia złoczyńców, dotąd były bezowocne.

= Gradobicie.

W dniu 1 b. m. okolice powiatu kozienickiego nawiedzione zostały gradem wielkości dużego orzecha, który powybijał zboże na znacznych przestrzeniach.

Najwięcej ucierpiały Rozniszew, Gruszczyn, Wilczkowice, Osimborów, Chmielew, Przewóz i Holendry.

Podług obliczeń, w miejscowościach tych szkody wynoszą: na polach dworskich rs. 6000, na włościańskich rs. 8000.

Tegoż dnia, spadł również wielki grad w okolicach Grójca.

Szkody w zupełnie zniszczonych zasiewach, należących do wsi: Dębnowola, Stara Warka, Ostrołęka, Klenowa Wola, Pilica i innych, wynoszą rs. 20,000.

= Źródło mineralne.

Lodz. Ztg. potwierdza podaną niedawno wiadomość o odkryciu w majątku Mannia źródła mineralnego.

Analiza dokonana przez pp. Fuchsa i Knichowieckiego wykazała znaczną ilość tlenku żelaza, jakiej nie posiadają inne źródła w Europie.

= Wypadki kolejowe.

Wieczorem 15 b. m., na 19 wiorście kolei warszawsko-wiedeńskiej, pociąg osobowy, biegnący od strony Warszawy, najechał na przechodzącego plantem 96-letniego Cyprjana Adamczuka, mieszkańca wsi Komorowa, który, przez własną nieostrożność dostawszy się pod koła parochodu, tak został pogniecionym, że następnie wydobyty jeszcze żyjący, w drodze do Grodziska zmarł.

W dniu 14 b. m., na kolei fabryczno-łódzkiej na stacji Łódź, podczas ustawiania ładownych wagonów, takowe najechały miejscowego robotnika, Lewińskiego, któremu zgniotły nogę.

Raniony odstawionym został na kurację do szpitala.

Przyczyną wypadku jest własna nieostrożność Lewińskiego.

= Fatalny wypadek.

Dziesięcioletnia A. Dr., zamieszkała w domu pod nr. 9 przy ulicy Kościelnej, zdejmując ze ściany palącą się lampkę, upuściła ją.

Rozlana nafta wybuchła płomieniem, od którego zajęło się ubranie na nieszczęśliwej dziewczynie.

Jakkolwiek pośpieszono jej natychmiast z pomocą, A. Dr. ciężko i niebezpiecznie została poparzona.

= Zabłąkany.

W cyrkule V/VI znajduje się od dwóch dni 2-letni chłopczyk blondyn, przyzwoicie ubrany.

Chłopczyk ten pozostawiony był na ulicy bez opieki.

= Ofiary Wisły.

Naprzeciw ulicy Lipowej, Jakób W. zauważył płynące na wodach Wisły ciało. Był to trup jakiegoś nieznajomego mężczyzny.

Zwłoki zabezpieczono nad brzegiem i zarządzono śledztwo celem pozyskania danych o osobistości denata.

Naprzeciw Dobrej także wypłynął na powierzchnię wody trup topielca.

Jak się z pierwotnego śledztwa okazało, denat był żołnierzem pułku litewskiego.

Juljan K. poszedł wczoraj kąpać się w Wiśle od strony Solca, wraz z towarzyszem swoim Wincentym S.

K. wpadł na głębię, a nie będąc dobrym pływakiem utonął.

Ciała nie odnaleziono.

Dwunastoletni Mikołaj S., kąpiąc się w łasze wiślanej, począł tonąć.

Spostrzegł to Telesfor G. i nieszczęśliwego chłopca żywym jeszcze z wody wydobył.

= **Wypadki.**

* Z okna domu nr. 14 przy ulicy Aleksandrja, na trzeciem piętrze, wypadła doniczka z kwiatkami.

W tej właśnie chwili przechodził tamtędy z matką czteroletni Władysław R., który silnie i niebezpiecznie raniony został.

* Uczeń szklarski, Andrzej T., spadł z dachu dwupiętrowego domu i bardzo silnie uszkodził sobie głowę i krzyż.

Bezprzytomnego, w stanie groźnym odwieziono do szpitala.

* Na rogu Siennej i Żelaznej, 10-letni Maurycy F. z figlów podkładał kamienie na szyny tramwajowe.

Przytrzymano go i oddano rodzicom dla ukarania.

* Rozwożący piwo Fryderyk C. przejechał Abrama W. i mocno go skaleczył.

* Powożący wozem Piotr K., na ulicy Wolność, najechał na 3-letnią Eugenię B. i ranił ją w lewy bok.

* Rozwożący piwo Daniiel B., na Smoczej, przejechał również 3-letnią Taubę B.

* Na Ptasiej, pod 4, znaleziono podrzucone dziecię płci męskiej.

* Dziś rano na Krakowskiem-Przedmieściu zabito psa wściekłego.

* Wczoraj, około godziny 8-ej rano, w domu pod nr 6, przy ulicy Franciszkańskiej, na poddaszu, z niewiadomej przyczyny zapaliła się stara w arkuszach wata.

Ogień stłumił oddział nalewkowski, przyczem rozebrano część dachu i sufitu.

Straty nieznaczne.

Ze świata.

✕ **W Krynicy** odbyło się w dniu 9-tym b. m. poświęcenie nowo-pobudowanego teatru. Sala teatralna dosyć spora, ma dwa piętra lóż i choć przybrana nie zbytkownie, miłe oku czyni wrażenie. Zaraz w dniu inauguracji odbył się w nowym teatrze koncert, który zgromadził całą bawiącą w Krynicy publiczność.

✕ **Straszana burza** nawiedziła w dniu 11-ym b. m. powiat czortkowski w Galicji. Grad zniszczył zasiewy, a niesłychanie gwałtowny wicher obalał domy, zrywał dachy, łamał drzewa, a nawet zabijał ludzi i zwierzęta. Kilkanaście wiosek poniosło znaczne szkody. Cały tegoroczny plon przepadł do szczętu, a ludność została wystawioną na nędzę i głód.

✕ **Z Przemyśla** piszą do nas: Jak wam zapewne wiadomo, w miesiącu wrześniu r. b. odbędzie się w Przemyślu w Galicji wystawa przemysłowo-rolnicza. Równocześnie zamierzają tam urządzić wystawę obrazów, szkiców i rzeźb. Że ogólna wystawa wypadnie pomyślnie, wnosić z tego można, że komitet żadnych zgłaszań do pewnych działów już nie przyjmuje, że już teraz wszystkie mieszkania w hotelach i domach gościnnych są zamawiane, z tego nareszcie, że zawiązał się komitet niejako kwaterunkowy, na którego czele stoi tutejszy notarjusz Frankowski, w tym celu, aby gościom przybywającym na wystawę dostarczyć mieszkań lepszych a niezbyt drogich u osób prywatnych. Obok komitetu głównego wystawy przemysłowo-rolniczej zawiązał się drugi dla „wystawy obrazów, szkiców i rzeźb.“ Pragnie on z jednej strony nastręczyć sposobność gościom wystawowym zapoznania się z nowszemi utworami sztuki rodzimej, z drugiej, postanowiwszy czysty dochód ze swej wystawy oddać na budowę pomnika Mickiewicza, chciałby ze swej strony przysporzyć grosza temu funduszowi. W skład komitetu weszli pp.: Frankowski, Gustaw Jeleń księgarz, E. Adelmann doktor praw i jeden z miejscowych artystów. Dotychczas wystawy sztuk pięknych odbywały się w Krakowie i Lwowie, obecnie zamierza to uczynić Przemyśl. Myśl to bardzo szczęśliwa, osobliwie ze względu, że obie wystawy będą niejako połączone i goście jednej zarazem być mogą gośćmi drugiej; prawdziwe to połączenie *utile dulci*. Spodziewamy się, że artyści nasi, już dla samego pięknego celu, pośpieszą ze swemi pracami, a tem samem przyczynią się do szerzenia uczucia piękna po za murami stolic prowincjonalnych. Temi dniami komitet „wystawy obrazów, szkiców i rzeźb“ uda się do wszystkich znaczniejszych pism i dzienników z prośbą o poparcie jego szlachetnych usiłowań.

✕ **O ziemię.** Pani Mittelstedtowa sprzedała wieś Kurowo, w powiecie mogilnickim, w poznańskiem, niemcowi Frejtagowi, który za majątek obszaru 2,400 morgów zapłacił 170,000 talarów.

✕ **Zwada.** W hotelu „Zum belgischen Hof“ w Pradze czeskiej, pomiędzy nietrzeźwymi czechami a pijanymi niemcami zaszła zwada, w której jeden z czechów, aktor Sedlaćek, ciężko zranił nożem niemca Seybolda.

✕ **Illustracja wiedeńska** pomieściła życiorys głośnego dziś Hoffmana, który dzięki ostatniemu słynnemu procesowi wiedeńskiemu jest obecnie jednym z bohaterów chwili.

✕ **Katastrofa.** Paryż cały przerażony został kilka

dni temu wiadomością o eksplozji, jaka zaszła przy ulicy François-Miron nieopodal od gmachu nowego ratusza. Katastrofa zdarzyła się na parę dni przed uroczystym festynem inauguracyjnym nowo zbudowanego Hotel de Ville. Okoliczność ta wystarczyła do nadania smutnemu wypadkowi politycznej barwy i rozpuszczenia pogłoski, że celem zamachu był gmach ratusza. Eksplozja wszakże była czysto wypadkową. Dom, w którym mieściła się kawiarnia p. Duchesne, wyleciał w powietrze. Siła wybuchu poczyniła także sporo szkód w sąsiednich domach. Zabitych na miejscu było ośm osób, a pięć, w chwili kiedy telegraf roznosił po świecie wiadomość o strasznym wypadku, w cierpieniach kończyło życie.

✕ **Poświęcenie pomnika.** We czwartek, dnia 13-go lipca, odbyło się w Paryżu na cmentarzu Père Lachaise uroczyste odsłonięcie pomnika Micheleta. Pierwszą mowę wysławiającą zasługi zmarłego historyka wygłosił minister oświecenia Juljusz Ferry. Po nim przemawiał p. Hasdeu dyrektor archiwów królewskich w Bukareszcie, który imieniem króla rumuńskiego złożył wieniec na grobie. Mówiło jeszcze wielu innych reprezentantów rozmaitych ludów i krajów europejskich i zaeuropejskich. Nagłe zemdlenie przerwało mowę p. Władysława Mickiewicza. Ostatnim zabierał głos p. Pelletan.

✕ **Co lepsze?**

Wiadomo, że książę Edynburski nieposlitym jest wirtuozem.

Niedawno urządził kwartet pałacowy dla rozrywki królowej.

Na jednej z prób, Sauret siedząc obok niego, zawołał:

— Doprawdy, książę! mógłby doskonałym być kapelmistrzem.

— Dziękuję—odparł zagadnięty—wolę być księciem.

✕ **Zrezygnowany.**

Po bitwie pod Samosierra, jednemu z ranionych radzono, aby się poddał amputacji.

— Nie myślę umierać kawałkami—odpowiedział.

✕ **Pojęcie wartości obiadu.**

— Cóż, dobre było jedzenie?

— Paradne... wstawszy od stołu westchnąłem i zaraz mi odleciały dwa guziki...

✕ **Dobra ciekawość.**

— Pocoś kupił kruka?

— Mówią, że żyje 300 lat, chciałem się o tem przekonać...

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Stałej prenumeratorce L. B.*—Wychowanie młodych pokoleń obchodzi opinję publiczną, a tem samem dla prasy, która jest jej wykładnikiem, nie może być obojętnem. Że mały wpływ podczas lat dziecięcych oddziaływa na wiek późniejszy, najlepszy mamy dowód w pani liście, popędliwe, a co więcej, bez zastanowienia skreślonym. Pocieszamy się tem, że lubo mama się teraz gniewa, lecz może córka, doszedłszy do lat, wdzięczną będzie nam za uwagi, co takie niezadowolenie w szan. pani obudziły.

— *Panu Adolfowi C. z Nowolipek.*— Zgadzamy się zupełnie i damy w tym przedmiocie szereg artykułów. Pośpiech nie zawsze jest możliwym i korzystnym.

— *Panu J. K. F.*—Po liczebnikach kładzie się zawsze przypadek drugi, z wyjątkiem pierwszych czterech, z którymi rzeczownik zgadza się stojąc za niemi, poprzedzając je, wraca do prawidła ogólnego; np. dwa ruble, rubli dwa. W przywiedzionym przez pana przykładzie, rzeczownik zgadza się z obocznym liczebnikiem: *dwadziescia jeden rubel* i *rubli dwadzieścia jeden.*

— *Sprostowanie.* **W podanym w czwartek spisie słuchaczów szkoły weterynarji, którzy po ukończeniu kursów, otrzymali stopnie lekarzy weterynarji, przez pomyłkę, zamiast Ludwik Drecki wydrukowano Ludwik Ducke.**

Nekrologja.

† Dnia 28 lipca, jako w pierwszą rocznicę zgonu ś. p. Jana **Ciechanowskiego**, odbędzie się żałobne nabożeństwo w Grodźcu, na które pozostała rodzina zmarłego zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —2265—

† Ś. p. August **Zieliński**, b. urzędnik magistratu miasta Warszawy, emeryt, członek archikonfraterji literackiej, w dniu 16 b. m., po długich cierpieniach przeniósł się do wieczności. Stroskana żona wraz z synami, córką i wnukami zmarłego zaprasza krewnych, znajomych, kolegów i przyjaciół na żałobne nabożeństwo w dniu 19 b. m., we środę, o godzinie **10 i pół** zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, odbyć się mające, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i tegoż dnia, o godzinie **6-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —2268—

† Ś. p. Karol **Sobbatyn**, b. oficer b. wojsk polskich, obywatel, przeżywszy lat 69, zmarł dnia 16 lipca r. b. Stroskana wdowa zaprasza znajomych na żałobne nabożeństwo w kościele powązkowskim, o godzinie **11-ej** zrana, w dniu 18 lipca, we wtorek, oraz na przeniesienie zwłok po nabożeństwie, na miejsce wiecznego spoczynku na cmentarz powązkowski. —2270—

† Ś. p. Leon **Achcik**, syn b. kupca i obywatela miasta Warszawy, przeżywszy lat 19, po ciężkiej chorobie, przeniósł się do wieczności. Strapiona matka wraz z braćmi zmarłego zaprasza krewnych, przyjaciół i kolegów na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, o godzinie **11-ej** zrana, w dniu 18 b. m., oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **6-ej** po południu. —2272—

† Ś. p. Gottlieb Ernst **Polzenius**, b. buchalter, po długich i ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu, dnia 16 lipca r. b. przeżywszy lat 66. W głębokim smutku pozostała żona wraz z bratem i siostrą zmarłego zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kaplicy szpitala ewangelickiego przy ulicy Mylnej, na cmentarz tegoż wyznania, w dniu 18 lipca, we wtorek, o godzinie **3 i pół** po południu. —2275—

† Ś. p. Stanisław **Schwartz**, urzędnik drogi żelaznej nadwiślańskiej, po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 39, zakończył życie w dniu 16 lipca r. b. w Nowodworze, gub siedleckiej; o czem pozostała w głębokim smutku wdowa wraz z małoletniemi dziećmi podaje do wiadomości krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych. —2276—

— B. p. Henryetta **Valentin**, po wieloletnich ciężkich cierpieniach, zasnęła w Bogu. W nieutulonym żalu mąż i synowie, w miejsce oddzielnych zawiadomień, niniejszem zapraszają na wyprowadzenie zwłok na cmentarz wyznania mojżeszowego, z mieszkania przy ulicy Żabiej, nr 1, we wtorek, o godzinie **5-ej** po południu, odbyć się mające. —2273—

† Za liczny współudział w dniu 14 b. m. w oddaniu ostatniej przysługi zmarłemu mężowi mojemu ś. p. Janowi **Górskiemu**, składam szanownemu duchowieństwu za bezinteresowne wystąpienie, oraz krewnym, przyjaciołom i znajomym wdzięczności pełne podziękowanie.

Pozostała żona wraz z rodziną

—2274— **Stanisława Górska.**

Z ostatniej poczty.

Paryż 15-go lipca. — Święto narodowe przy pięknej pogodzie odbyło się zupełnie spokojnie. Spadł tylko balon z wysokości 700 metrów, ale ludzie ocaleli.

Paryż 15-go lipca. — Z Port-Saidu donoszą, iż okręty wojenne angielskie i francuskie pływają wzdłuż kanału, aby zapewnić bezpieczeństwo żeglugi.

Rzym 15-go lipca. — Konsul włoski w Kairze hr. Gloria, który tamtejszej kolonji krajowców opuścić nie chciał, donosi, iż w Kairze panuje wielkie wzburzenie umysłów, ale wiadomość o rzezi europejczyków, puszczona przez londyńskie *Biuro Reutera*, była wierutnym wymysłem.

Rzym 15-go lipca.—Schlötzer wyjeżdża jutro rano do Berlina z listem sekretarza stanu Jacobini'ego, obejmującym pojednawcze wnioski.

Londyn 15-go lipca.—Khedyw przy pomocy Anglji zamierza utworzyć coś nakształt rządu i wydać proklamację, w której Arabieo nazwie „mordercą“.

Londyn 15-go lipca.—Z Aleksandrji dziś rano donoszą, iż spokojność tam przywrócono; sklepy i kawiarnie pootwierane; wielkie pożary dogasają, i w ciągu doby żaden nowy nie wybuchnął. Ludzie już bez eskorty chodzą po ulicach.

Londyn 15-go lipca. — Minister handlu Chamberlain, odpowiadając na pytanie w izbie niższej, oświadczył, „iż mniema, że pogłoski o podaniu się Bright'a do dymisji z ministerjum nie są bezzasadne“. Zatem potwierdził dymisję, której powodem ma być niezgadzanie się Bright'a na politykę rządu w Egipcie. — Dilke zawiadomił, że wszystkie bramy miasta Aleksandrji są obsadzone przez żołnierzy marynarki angielskiej. Żołnierze marynarki amerykańskiej odbywają patrole po ulicach. Żołnierze marynarki niemieckiej mają czuwać nad szpitalami. Jest nadzieja, że niemal wszyscy wpływowi egipcjanie skupią się około khedywa. Stuart zapytywał rządu, czy przedsięwzięto środki, aby przeciąć Arabiemu baszy odwrót do Kairu? Dilke odpowiedział przecząco. Działania w Aleksandrji były sprawą angielską; dalsze zaś obchodzą już wszystkie mocarstwa. Dalej Dilke zawiadomił, że wszyscy ambasadorowie w Stambule otrzymali już instrukcje co do wezwania Porty. Konferencja miała się zebrać dziś o godz. 11-ej przed południem.

Konstantynopol 15-go lipca.—Wiadomość urzędowa telegrafem przez Suez i Azję mniejszą wprost z Kairu powiada, iż w Kairze panuje spokój.

Konstantynopol 15-go lipca. — Wskutek postanowienia zapadłego na dzisiejszem posiedzeniu konferencji, ambasadorowie dziś po południu wręczyli Porcie notę identyczną, w której ją wezwano, ażeby zarządziła interwencję wojskową w Egipcie, celem utrzymania *status quo* i zażegnania anarchji. Zaproponowano Porcie, ażeby się porozumiała z reprezentantami mocarstw, dla określenia warunków i granic interwencji.—Powiadają, że turecka rada ministrów uchwaliła spróbować jeszcze, ażali się nie uda obejść bez interwencji zbrojnej, w ostateczności jednak zgodzi się na żądanie mocarstw.

Berlin 15-go lipca.—W tutejszym urzędzie spraw zagranicznych są nieslychanie zdziwieni z oświadczenia Dilke'a w parlamencie angielskim, że Niemcy i Austrja uznały bombardowanie Aleksandrji za prawne. Rząd angielski nie pytał o zdanie w tym względzie i nie odebrał też odpowiedzi. Jest to sprawa „czysto angielska“.

Wiedeń 15-go lipca. — Wbrew twierdzeniu ministrów angielskich w parlamencie, nie wierzą tutaj w uznanie za prawne przez Austrję i Niemcy postępowania Anglji pod Aleksandrją. Półurzędowy *Fremdenblatt* pisze dzisiaj, iż gabinet tutejszy nie miał żadnego powodu do wypowiadania opinji o prawności bombardowania; podobnież hr. Kalnoky, ambasador w Londynie, wcale nie wypowiadał zadowolenia z tego wypadku. Admirał Seymour chwycił się zapewne „nieuniknionego“ środka, ale do „zadowolenia“ z tego nie było powodu.

Petersburg 15-go lipca.—*Journal de St. Petersbourg* w jednym z ostatnich numerów zaprzecza stanowczo pogłosce podanej przez zagraniczne dzienniki w telegramie z Petersburga, jakoby w ministerjum marynarki odkrytą została tajemna drukarnia, a dyrektor odebrał sobie życie wystrzałem z pistoletu. Dyrektor wymieniony z nazwiska w istocie kilka miesięcy temu z powodu podeszłych lat podał się do dymisji i przed otrzymaniem emerytury zmarł naturalną śmiercią.

Petersburg 15-go lipca. — Z powodu mającego nastąpić zwinięcia komisji do przyjmowania próśb delegowano kilku wyższych urzędników do zrewidowania czynności komisji za lata ubiegłe. Jak twierdzą *Nowosti*, rewizja wykryła rażące nadużycia. Niektóre podawane prośby komisja rozstrzygała sama i to bezzwłocznie, inne zaś po lat kilka nie były wcale załatwiane.

Petersburg 15-go lipca. — *Nowoje Wremja* donosi, że baron Hirsch zgodził się na odstąpienie swoich praw do eksploatacji tureckich dróg żelaznych i że obecnie rozpoczęły się już rokowania z rządem tureckim i baronem Hirschem o przelanie praw eksploatacji na towarzystwo akcyjne. W tym celu do Marjenbadu, gdzie obecnie znajduje się bankier Bleichroeder, przyjechali wysłańcy z Berlina i Wiednia. W zasadzie rzecz już jest załatwiona.

Petersburg 15-go lipca.— Ostatnie wypadki egipskie, interwencja Anglji, która w ciągu kilku dni zdołała jeżeli nie rozwikłać, to rozciąć gordyjski węzeł, nad którym napróżno a oddawna pracowała dyplomacja europejska, nareszcie opieka jaką nad zachwianym khedywem Thewfikiem rozciągnęły wojska angielskie, w końcu osadzenie przez nie kanału Sueskiego—wszystko to nasuwa dziennikowi *Nowoje Wremia* bardzo smutne a sprawiedliwe uwagi. „Mimowoli, powiada w oburzeniu, nasuwa się wątpliwość, czy to wszystko dziać się może na prawdę, dziś u schyłku dziewiętnastego wieku? Czyż zawojowywanie Egiptu przez anglików może dokonywać się w oczach całej Europy, wśród najzupełniejszego pokoju na tej samej zasadzie, na jakiej silny i dobrze uzbrojony rozbójnik na wielkim gościńcu zabiera trzos samotnemu i bezbronnemu podróżnikowi? Czyliż Anglja nie napotka na żadną przeszkodę w swoich bezwstydnych zakusach pozbawienia Egiptu jego dotychczasowej względnej samoistności i uczynić sobie podwładnem całe państwo, które nie nabrało jeszcze dość sił do walczenia z pierwszorzędnem mocarstwem europejskiem? Niechże się uwierzyć w możliwość takiego otwartego międzynarodowego rozboju. Półurzędowy telegram z Paryża stara się niejako rozproszyć wszelkie w tej mierze wątpliwości. Państwowy rozbój nietylko jest możliwym, ale nawet znajdą się do niego wspólnicy.“

Petersburg 15-go lipca. — Z Moskwy donoszą *Gołosowi*, że z mów wypowiedzianych tam w dniu otwarcia zjazdu przemysłowo-handlowego, wyróżniła się najbardziej mowa prof. Mendelejewa, dowodzącego, że biurokracja i kancellaryzm stawiają największą zawad rozwojowi przemysłu. Do podniesienia go potrzeba koniecznie, zdaniem mówcy, otworzyć specjalny wydział przemysłowy, oddzielony od ministerjum finansów i założyć banki przemysłowe.

Kijów 15 go lipca.—Z pogranicznych stacyj drogi żelaznej donoszą *Kijewlaninowi*, że bardzo często zdarza się potrzeba przyczepiania po kilka wagonów do pociągów idących od granicy, a to dla pomieszczenia emigrantów-żydów, którzy po niedługiej niebytności, przekonawszy się o niemożności i złych warunkach emigracji w Ameryce, wracają obecnie do kraju.

Telegramy.

(Ajencji telegraficznej Rudolfa Okręta.)

Petersburg 16-go. — *Ruskij Inwalid*: Jenerał Orżewski mianowany dowódcą korpusu żandarmów.

Londyn 16-go. — Depesza Seymour'a donosi: Bramy Aleksandrji strzeżone są przez angielskich żołnierzy marynarki i majtków. Pożary nie szerzą się i rabunki ustały zupełnie. Dla opieki nad szpitalem wylądowali majtkowie niemieccy i amerykańscy również wysiedli na ląd, aby odrestaurować konsulat.

Konstantynopol 15-go. — Dziś o godzinie 11-tej w południe konferencja zebrała się na posiedzenie, po którem zaraz ma być Porcie wręczone wezwanie do interwencji.

Telegramy własne

„Kurjera Warszawskiego.“

Nadeszłe wczoraj.

Paryż 16-go lipca.

Z Pery telegrafują tu, że w dniu wczorajszym ambasadorowie i posłowie mocarstw doręczyli Porcie jednobrzmiącą notę, wzywającą ją do przedsięwzięcia zbrojnej interwencji w Egipcie, połączenia się z reprezentantami mocarstw na rzecz panującego khedywa, zastrzegając jednak pewne ograniczenia co do samej interwencji.

Marynarze pruscy i greccy wylądowali w Aleksandji.

Arabi basza okólnikiem ogłasza wprowadzenie rządów wojskowych.

Nadeszłe dziś.

Paryż 17-go lipca.

Z Aleksandrji donoszą w drodze telegraficznej, że Arabi-basza znajduje się obecnie w Kafrdowor z oddziałem sześciu tysięcy zdemoralizowanych żołnierzy.

W Kairze zupełnie spokojnie.

Londyn 17-go lipca.

Według telegramów *Timesa*, na Port Said maszeruje oddział złożony z 1500 egipcjan.

Towarzyszy im masa zbrojnych beduinów.

Londyn 17-go lipca.

Na zapytanie Stuarta, czy należy przedsięwziąć jakie środki na wypadek cofania się Arabiego baszy ku Kairowi, Dilke odpowiedział przecząco, dowodząc, że Anglja zmuszoną była bombardować Aleksandrję, aby bronić życia i mienia anglików i europejczyków w tem mieście przebywających.

Dalsza jednak akcja w Egipcie należy już do wszystkich mocarstw.

Londyn 17-go lipca.

Z Aleksandrji telegrafują do pism tutejszych, że gubernator Kairu czyni przygotowania do bombardowania miasta, na wypadek gdyby je zajął Arabi basza.

(Na zachód od miasta w stoku Mukatlamu wznosi się cytadela, panująca nad całą stolicą Egiptu.—*P. R.*)

Aleksandrja leży cała w ruinach.

W zgliszczach miejscami jeszcze ukazują się płomienie.

Podczas bombardowania dwie trzecie części wojsk egipskich rozproszyły się na różne strony.

Khedyw Tewfik basza zaledwie uniknął śmierci.

Tłum żołnierzy wysłanych przez Arabiego baszę wdarł się do mieszkania zajmowanego przez khedywa oświadczając, że rozkazano im zabić wicekróla.

Zdołano jednakże zyskać sobie pomoc pięciuset żołnierzy, pod eskortą których khedyw odprowadzony został pod opiekę anglików.

Wszystkich dzielnic miasta pilnują marynarze, który rozstrzelali już kilku maruderów.

Majtkowie ze statków niemieckich, amerykańskich, oraz innych zagranicznych, prócz austrjackich i greckich, wylądowali dla strzeżenia miasta.

Jenerał Wolseley obejmie główne dowództwo nad angielskim oddziałem okupacyjnym.

Wiedeń 17-go lipca.

Z Aleksandrji telegrafują, że wpobliżu stoi Arabi basza na czele 7,000 ludzi i czyni przygotowania do uderzenia na miasto.

Dowódcy angielscy sprowadzają tu pośpiesznie wszelkie siły zbrojne, jakiemi rozporządzać mogą.

W Kairze podobno wybuchnęło powstanie.

Mówią też o rzezi ulicznej.

Wiedeń 17-go lipca.

Wczorajsze zebranie, na którem ukonstytuować się miała partja niemiecka, nie przyniosło żadnych rezultatów.

Po przemówieniach deputowanych Fischera i Walterskirchena, wielu nawet sprzyjających im uczestników zebrania opuściło salę.

Przeciwnicy germanofilów odnieśli stanowczą przewagę.

Zgromadzenie wobec skandalu zamknięte zostało bez głosowania i nie powziąwszy żadnej rezolucji.

Berlin 17-go lipca.

Hollandja i Hiszpanja stawiają kategoryczne żądania, aby zostały dopuszczone do międzynarodowej akcji przywrócenia porządku w Egipcie.

Konstantynopol 17-go lipca.

Rada ministrów na odbytem posiedzeniu postanowiła spróbować rozwiązać zawikłania egipskie bez uciekania się do zbrojnej interwencji.

Jeżeli mocarstwa nie zgodzą się na takie postanowienie rady, w takim razie Porta zdecyduje się na okupację.

Petersburg 17-go lipca.

Nowoje wremja, które przed miesiącem wystąpiło bardzo ostro przeciw wydawaniu w Petersburgu czasopisma polskiego, dziś po wyjściu na widok publiczny pierwszego numeru *Kraju*, we wstępnym artykule powiada, że pismo to robi korzystne wrażenie tak pod względem zewnętrznej formy, jak również z powodu niezmiernej żywotności formy i urozmaicenia treści.

Nowoje wremja przypisuje doniosłe znaczenie programowemu artykułowi Spasowicza.

TEATRA:

LETNI. Dziś: „Katarzyna córka bandyty“ i koncert p. le Blanc. Jutro: „Don Juan“. — NOWY: Dziś: „Ostatnia wola“ i „Biretka“. Jutro: „Doktor Klaus“.

Wysokość wody na rzece Wiśle stóp 1 cali 11.

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 19-go lipca 1882 r.

	Z końcem giełdy	
Weksle:	żądano	płacono
Berlin 100 m. z kr. term.	49.35	—.—
Londyn 1 f. st. „ „	10 04	—.—
Paryż 100 fr. „ „	40 20	—.—
Wiedeń 100 gul. „ „	83.75	—.—
Papiery publiczne:		
4% L. zast. 3 okr. s. I i II	—.—	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 d.	99.85	—.—
„ „ „ „ m.	99.65	—.—
List. zast. m. Warsz. ser. I	93.50	—.—
„ „ „ „ „ II	92.25	—.—
„ „ „ „ „ III	91.60	—.—
List. z. m. Łodzi ser. I i II	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne d.	87.30	—.—
„ „ „ m.	87.30	—.—
Bilety Ban. Ces. s. I, II i II	—.—	—.—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschod. rs. 100	89.40	—.—
II „ „ „ 100	89.40	—.—
III „ „ „ 100	89.40	—.—
Akcje i obligacje:		
Akc. dr. żel. W.-W. rs. 100	—.—	—.—
Akc. dr. żel. W.-B. rs. 100	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Warsz.-Teresp.	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Fabrycz.-Łódz.	—.—	—.—
Akc. Banku Hand. w War.	—.—	—.—
Akc. Banku Dysk. w War.	—.—	—.—
Akc. Banku Handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akc. War. T. ub. od ognia	—.—	—.—
Akc. War. T. fabr. cukru	—.—	—.—
Akc. T. i. cukru Józefów	—.—	—.—
Akc. Dobrzel. t. fabr. cukru	—.—	—.—
Akc. T. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akc. Tow. fabryki machin	—.—	—.—
Akc. Tow. Łazien. i Łaźni	—.—	—.—
Akc. T. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

Od listów zastawnych 4% kop. —.

Od listów zastawn nowych 5% k. $34\frac{13}{18}$.

Od list. zast. m. Warsz. ser. I i II k. $147\frac{2}{9}$.

Od listów zast. m. Łodzi kop. $105\frac{5}{9}$.

Od listów likwidacyjnych kop. 50

TARGI „na placu Witkowskiego.“

Warszawa, dnia 14-go lipca 1882 roku.

	Pud		Korzec	
	od	do	od	do
Pszen. 242—250 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	9—
„ „ biała	—	—	—	—
„ „ wyborowa .	—	—	—	—
Żyto wyborowe 232 f. . .	—	—	520	555
„ średnie. . . . . „ . .	—	—	—	—
„ wadliwe . . . . „ . .	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f. .	—	—	375	4—
Owies . . . . 141 f. .	—	—	—	3—
Gryka . . . . 202 f. .	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy . . 212 f. .	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f. .	—	—	—	—
Groch polny . . . 262 f. .	—	—	450	580
Jarzyny: Ziemniaki	—	—	—	—
Okrasa: Masło świeże funt	—	—	—	—
„ solone pud	—	—	—	—
Siano . . . . pud	45	55	—	—
Słoma . . . . pud	35	37	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ mięk. „ „	—	—	—	—

DOWOZY: Osią dostawa franco, skład kupującego.

Pszenicy —, żyta 650, jęczmien. 20, owsa 60, grochu pol. kor. 40.

Koniczyna czerwona od rs. — do —, biała od rs. — do —.

Z dnia 14-go lipca 1882 roku.

na stacji „Praga“ d. ż. Warsz.-Terespolskiej.

PSZENICA: wyborowa 166—172, średnia 153—158, ordynaryjna 135—139.

ŻYTO: wyborowe 87—91, średnie 82—86, ordynaryjne —.—.—.

JĘCZMIEŃ: wyborowy —.—, średni —.—, ordynaryjny —.—.

OWIES: wyborowy 89—97, średni 85—88 ordynaryjny 72—78.

GROCH: 90.110.—, GRYKA 90.—.—, Kasza 100—135, średnia —.—, ordynar. —.—.

B. Werner et Comp.

Cena okowity z dnia 17 lipca.

Hurt. skład. wiadro rs. 7.47^2, garniec rs. 2.43

Koleje żelazne:	Odchod.		Przych.	
	godziny i minuty			
Warsz.-Wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— r.	9	50 w.
Osobowy 3 klasy	11	10 r.	5	55 p.
Osobowy 3 klasy	7	— w.	10	10 r.
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.				
Kurjerski 2 klasy	9	30 w.	7	15 r.
Roboczy: pon., środa, piątek	8	30 r.	—	—
„ wtorek, czw., sob.	—	—	8	10 w.
Warsz.-Bydgoska:				
Osobowy 3 klasy	7	— r.	10	40 p.
Kurjerski 2 klasy	2	35 p.	2	45 r.
Osobowy 3 klasy	4	25 p.	9	15 w.
Roboczy: pon., środa, piątek	8	30 r.	—	—
wtorek, czw., sob.	—	—	8	10 w
Warsz.-Terespolska:				
Pocztowy 3 klasy	11	20 r.	7	11 w.
Kurjerski 2 klasy	3	50 p.	1	37 r.
Osobowo-towarowy	7	12 w.	7	34 r
Warsz.-Petersburska:				
Kurjerski 2 klasy	10	8 r.	7	33 w.
Osobowy 3 klasy	6	43 w.	3	40 r.
Pocztowy 3 klasy	11	48 w.	12	58 p.
Nadwiśl. do Mławy:				
Pasażerski	9	20 r.	7	56 w.
Pocztowy	6	33 w.	10	43 r.
Miej. os. t. do N. Dworu	10	15 r.	9	12 r.
Nadwiśl. do Kowla:				
Pocztowy	1	50 p.	2	16 p.
Pasażerski	9	07 w.	8	17 r.
Miej. os. tow. do Lublina	8	— r.	10	17 w.
Miej. os. tow. do Pilawy	4	12 p.	10	23 r.



Statki parowe odchodzą: Z Warszawy do Płocka, codziennie o 9 zrana, oprócz Niedziel. — Z Płocka do Warszawy, codziennie o 6 zrana, oprócz Poniedziałku. — Z Nowo-Aleksandrji do Sandomierza, w Poniedziałki, Środy i Piątki o 5 zrana. — Z Sandomierza do Nowej Aleksandrji i Warszawy, w Niedziele, Wtorki i Czwartki o 7 zrana.

To wynajęcia od Ś-go Michała r. b.

PIEKARNIA

z kompletnem urządzeniem, sklepem, mieszkaniem, stajnią i wozownią, w całości lub w części; przy ulicy Chmielnej № 1549S/64G, wprost warsztatów drogi żelaznej. — Wiadomość na miejscu u rządcy. 4373

Jest do sprzedania

WILLA

z ogrodem, stajnią i wozownią, za Belwederskiemi rogatkami № 3066/7, nowy 11.— Wiadomość na miejscu 4378

Światło elektryczne.

Do sprzedania za połowę ceny kompletne oświetlenie elektryczne systemu Siemensa, z motorem parowym. Wiadomość u **F. Czerwińskiego, optyka i mechanika.** 4339

Trębacka № 7.

Kapitalista pragnący przystąpić jako cichy wspólnik do zakładu fabrycznego lub przemysłowo - handlowego, już istniejącego w Warszawie z kapitałem zakładowym 15,000 do 20,000 rs., poszukuje

Wspólnika

specjalnego w danej branży i posiadającego znajomość fachu kupieckiego. Oferty pod lit. A. W., uprasza składać w Warsz. Agenturze Ogłoszeń **Rajchman & Frendler,** Senatorska 22. 1881r

Niecała 12A.

NIECAŁA 12A.

Z d. 8 Lipca otwarty został: Magazyn pasmanterji damskie i meblowe, wszelkie obstalunki wykonywają się z całą akuratnością, po cenach umiarkowanych. 4372

B. Stiefson.

NIECAŁA 12A.

Bardzo tanio z powodu żałoby do sprzedania

Suknia jasna

wełniana, nowa, na osobę szczupłą, średniego wzrostu.—Wiadomość Swiętojańska № 7, nowy, mieszkania 6. 4370

DENTYSTA

J. Abramowicz

przy ul. róg Trębackiej i Wierzbowej,

wejście od Trębackiej,

przyjmuje codziennie od godziny 10 rano do 6 wieczór. 1878r

Ogłoszenie.

Zarząd Forteczny Inżynierski w Warszawie, podaje niniejszem do wiadomości, iż w skutek niekorzystnego rezultatu licytacji odbytej w dniu 10 (22) zeszłego miesiąca Czerwca na sprzedaż do rozebrania budynków pod №№: 132, 133, 134, 135, 136, 137, 138, 139 i 140, na esplanadzie Warszawskiej Cytadeli Aleksandrowskiej znajdujących się w dniu 19 (31) bieżącego miesiąca Lipca odbyć się ma w tymże Zarządzie o godzinie 12 zrana powtórna licytacja na sprzedaż powyżej wymienionych budynków, za które ofiarowano na pierwszej licytacji rs. 573.

Życzący przyjąć udział w powtórnie naznaczonej licytacji, obowiązani przed rozpoczęciem takowej złożyć stosowną deklarację na stemplu 60-kopiejkowym i załączyć wadjum w ilości rs. 60, które po skończonej licytacji uzupełnionem być powinno w stosunku 10% od sumy ostatecznie zaofiarowanej.

Warunki są do przejrzenia w Zarządzie Fortecznym każdodziennie do godziny 3 po południu, wyjąwszy dni świąteczne. 1885r

Księgarnia GEBETHNERA i WOLFFA

otrzymała na skład:

Materjały do dziejów farmacji w dawnej Polsce,

zebrali ze źródeł niedrukowanych

E. Świężawski i K. Wenda.

Cena rs. 1 kop. 50. 1834r



STRZELNICA



przy Fabryce Broni JULJANA STAPF, Nowy-Swiat № 41,

otwartą jest każdodziennie od godziny 8 rano do 7½ wieczorem.

Strzał z pistoletu . . . . . . kop. 3.

Ze sztucera na 100 kroków „ 6.

Bilety Abonamentowe za 1,000 rs. 27 kop. 50.

„ „ „ 3,000 rs. 75. 4367

„ „ „ 5,000 rs. 100.

STRZELNICA JULJANA STAPF.

SAINT-RAPHAËL

Wino Saint-Raphaël ze znanych win jest **najbogatsze w pierwiastki uzdrawiające, wzmacniające i toniczne. Przyjemne dla żołądka, stanowi** niecomylny środek pokrzepiający dla młodych kobiet, **dzieci i osób w podeszłym wieku.** Wybornego smaku, należy do **rzędu win najzbawienniej działających na zdrowie. — Doza zwyczajna: kieliszek po każdem jedzeniu.**

643

Każda butelka tego wina jest zaopatrzona w stósowną etykietę, a korek pokryty kapslą z napisem: *St Raphaël*

EXPORTACJA: Cie Propre du Vin de St-Raphaël, à Valence (Drôme), France.

Sprzedaje się w Warszawie u PP. Ant. Stępkowskiego, Dobrycza, Sowińskiego i Szulca, Kocha i Kułakowskiego, Koteckiego i Schobera, Simona i Steckiego; w aptekach Dra Heinricha, Ziemińskiego, Lilpopa, Barcza; w Magazynach aptecznych: PP. Spiessa, Gallego, Zeuschnera i Mrozowskiego: w Kaliszu: w aptece P. Bryndzy, etc., etc. i u Henryka Welt, Nalewki.

OBICIA
od **10** kop. za rulon, do najwykwintniejszych,

CERATY
wszelkiego rodzaju w najlepszych gatunkach,

ROLETY
płócienne i drewniane,

POLECAJĄ

J. LUBELSKI i S-ka,

Miodowa Nr 15,

wprost b. Sądu Appelacyjnego.

r—1577

FOTOGRAFJA Artystyczna „Konrade"

№ 8.

Plac Zielony

KRYWAŃSKA № 8.

r—1087

Żądany jest 4374

MAJĄTEK ZIEMSKI

w guberniach zachodnich do kupna lub zamiany na domy w Warszawie.— Ulica Bracka № 7, u p. **Terecnowa,** — Tamże sumy hypoteczne dobrze lokowane do sprzedania.

Srebro 84-ej próby

z powodu nagłego wyjazdu i gwałtownej potrzeby gotówki, oddano w komis **do sprzedania tanio!** srebro stołowe na 18 osób, deserowe, **3 serwisy: do komputu, herbaty i kawy,** oraz różne inne naczynia.— Wszystko w dwóch dopasowanych pudłach u **Henryka Juwilera, Nowy-Swiat 59, mieszkania 15.** 1884r

Kupuję i płacę dobrze!

Księgarnia i Antykwarnia przy ulicy Leszno № 9, kupuje książki stare i nowe w różnych językach, oraz kupuje makalatury na funty.—Księgarnia ta posiada komplety t. j. Tygodniki illustrowany i powszechny, Kłosy i Wędrowiec po rs. 1. 4377

MEBLE! MEBLE!



po rs. 90, garnitury brokatelą kryte, rs. 120, lamą rs. 220, jedwabną kotliną rs. 250, utrechtem rs. 300, czarne najświeższego fasonu, jedwabną kotliną kryte, rs. 27, szeslongi, szafy, kredensa, biurka, komody, łóżka, oraz wiele innych, prowadząc od wielu lat swój zakład, jest moją zasadą mały zysk a częsty.—Marszałkowska № 32, róg Złotej.—**L. Brenert.** 4379

Jest do sprzedania

Fabryka Krochmalu

położona o 2 wiorsty za rogatkami, do kupna której potrzeba rs. 3,000, reszta ¾ pozostaje na gruncie. Hypoteka czysta.— Wiadom. w Starem-Mieście № 1, u właściciela domu, od godz. 12 do 3. 4368

Fortepian

do sprzedania bardzo tanio, w zupełnie dobrym stanie zdatny do nauki dla początkujących.—Plac Zamkowy № 109, róg Piwnej mieszk. № 5. 4364

Około 8,000 rs. potrzeba

na № 1 hypoteki placów wartości 30,000 rs. procent dobry; u rejenta **Kozakowskiego,** w gmachu Sądu Okręgowego. 4375

Syndycy tymczasowi massy upadłości

Jana Kucharkina,

podają do wiadomości, że w dniu 6 (18) b. m, o godzinie 6 po południu, w domu № 51, przy ul. Nowy-Świat; odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację, reszty towarów tegoż **Jana Kucharkina,** a mianowicie, herbaty niższego gatunku, kapeluszy stangreckich (kuczerskich) niektórych przedmiotów spożywczych, oraz starych naczyń, jakoto: pak, butelek i t. p.—**Karol Dunin,** adwokat przysięgły, Długa № 25. 1879r

Zakład Tapicerski
Fr. Kordeckiego,

przeniesiony został na ul. Rymarską № 4.—Tamże przyjmują się wszelkie obstalunki, tak na nowe Meble, jako też reperację, choć najdrobniejszą, po cenach nizkich. Są do sprzedania **2 Garnitury Mebli, Sofy, Szeslongi, Kozety, Biurko, Materace** i t. p.—Rymarska № 4. 1880r

Kantor Komisowy

„MERKUR"

w Berlinie, Friedrich str. № 32,

ma do umieszczenia **Nauczycieli i Nauczycielki** rożnej narodowości i stopnia wykształcenia, francuzki, angielki, niemki i włoszki, korepetytorów, **bony, rządców dóbr, pisarzy, buchhalterów** jak również wielką liczbę **doskonałych rzemieślników,** rożnego rzemiosła i **robotników.**

Pośredniczy przy kupnie i sprzedaży towarów (eksport i import).— Wykonywa wszelkiego rodzaju powierzone mu zlecenia z wielkim pośpiechem i akuratnością. Na żądanie posyła próby i cenniki każdego gatunku towaru. — Zdolni agenci w całem Królestwie Polskiem, są potrzebni dla fabrykantów niemieckich.—Posiada filję stręczenia małżeństw Adres: Commissions Comptoir „Mercur", Berlin, Friedrich str. № 32. 1877r

Do wynajęcia za przystępną cenę 4348

Letnie Mieszkanie

składające się z 3-ch pokoi i kuchni w domku dopiero co wykończonym w ogrodzie u J. Fabijańskiego, w Mrozach, (st. kolei W.-T.)

Pierwsze i jedyne w świecie praktyczne polskie MUZEUM PSZCZELNICZE

przy ul. KOSZYKI Nr 1, W WARSZAWIE.

Cena wejścia w dnie powszednie kop. 25; w Niedziele i Święta kop. 15.—Dzieci do 10 lat, przy osobach starszych wchodzą bezpłatnie.

Zwiedzającym Muzeum **zapewnia się zupełne bezpieczeństwo od ukłócia przez pszczoły.**

Nadto zwiedzającym służy prawo korzystania z rozległego ogrodu angielskiego, połączonego z sadem owocowym, zaopatrzonym w wyborowe gatunki jagód i owoców wszelkiego rodzaju.

Bliższe szczegóły w oddzielnych afiszach. 1863r

Zawiadamia się PP. Właścicieli, Dzierżawców i Rządców domów, że założona nowa

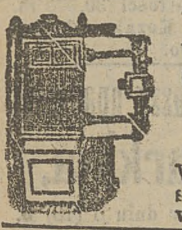
Wywózka asenizacyjna

pod firmą **„W. Piotrowskiego"**, aparatami Bergera, większych rozmiarów jak dotychczas są używane. Uskutecznia się w jak najprędszym czasie, za cenę przystępną.—Ulica Nizka wprost Smoczej № 14a. 4293

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności, każdego czasu do wynajęcia, przy ul. Senatorskiej № 473, obok kościoła S-go Antoniego,

Okazały duży SKLEP

z antresolą i suterenę, wszystko wewnątrz schodami połączone. Gaz zaprowadzony.—Wiadomość na miejscu u stróża. 4308



Specjalna Fabryka

Kas żelaznych ogniotrwałych Roberta Bothe,

Nowy-Świat № 38.

Wielki wybór. Cenniki illustrowane, z rozmiarami i wagą. 60

ZARZĄD Warszawskiej Pralni Bielizny

niniejszem zawiadamia Szan. Publiczność, że dla szerszego rozwoju i wprowadzenia najnowszych na tem polu wynalazków naukowych, tenże zakład z d. 8 Lipca r. b. przeniesionym zostaje na **Nowy-Świat № 4,** (drugi dom od placu S-go Aleksandra), dla dogodności zaś Sz. Klijenteli, która dotychczas z zaufaniem zaszczycać raczyła, przy ul. Długiej № 20, otwartym zostaje z d. 1 Lipca r. b. **Kantor przyjmowania i wydawania bielizny, w domu № 32,** przy **ul. Długiej, zwanym Potkańskie.** 3920

---

50 uzdolnionych Pracownic

do wyrobu gorsetów zostaną zaraz przyjęte.—Zajęcie stałe zimą i latem, wynagrodzenie dobre, w **Fabryce gorsetów, ul. Świętokrzyzka № 24.** 1865r

Wilhelm Steiner i Brat.

Ktoby miał SKLEP

do najęcia lub odstąpienia na ulicy Niecałej, proszony jest zawiadomić Perfumerję Renaissance, Nowy-Świat № 41; dla filji tejże Perfumerji. 4358

---

2 Pokoje

dla pojedyńczych osób przy familji na 1 piętrze, do wynajęcia zaraz, za nader nizką cenę.—Krakowskie-Przedmieście № 6, vis-à-vis S-go Krzyża, stróż wskaże. 1875r

---

Tanie i kompletne wydanie dzieł

JANA KOCHANOWSKIEGO,

w 4-ch tomach.

Tom I-szy wyszedł z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach. Cena każdego tomu kop. 60, z przedpłatą na ostatni. Na prowincji za wszystkie 4 tomy rs. 2 kop. 70 z przesyłką. 4279

Skład główny w księgarni G. CENTNERSZWERA, Marszałkowska 73.

CERATĘ BIAŁĄ OBRUSOWĄ

jakoteż najlepszego gatunku ceraty barchanowe, posadzkowe i nieprzemakalne,—chodniki i dywany ceratowe.

SKÓRĘ AMERYKAŃSKKĄ

prawdziwą „Croquett" w różnych kolorach, na pokrycia mebli, poleca **Skład Obić Papierowych**

SEWERYNA MAZUR i S-ki,

plac Teatralny, obok ratusza. 951 r

BIURO TECHNICZNE

OLSZEWICZ i KERN.

WARSZAWA Marszałkowska, 54. **KIJÓW** Kreszczatyk, dom Sztifera.

Jeneralna Reprezentacja, oraz Główny Skład Fabryki Maszyn, armatur do kotłów

Schäffera i Budenberga,

W BUCKAU-MAGDEBURGU, MANSZESTRZE I GLASGOWIE.

Manometry, Vacuumetry, Termometry, Thalpotasimetry (termometry dla wysokich temperatur), Areometry, Wentyle, Krany żelazne i spiżowe, Wentyle powietrzne i wentyle bezpieczeństwa, Śluzy dla wody i gazu, Świstawki parowe, Wodowskazy, Przyrządy alarmowe dla bezpieczeństwa kotłów, Odprowadzacze wody kondensacyjnej, Injektory, Liczebniki, Zegary kontrolujące stróżów, Indykatory, Pompy do próbowania wytrzymałości kotłów i rur.

Ulepszone Pulsometry, Extynktory, Samodziałające i kontrolujące wagi, Samozasilacze kotłów parowych z wodomierzem. 1223—r

---

FABRYKA ASFALTU

i Tektury dachowej asfaltowej ogniotrwałej,

oraz

Fabryka Posadzek i Odlewów z cementu i betonu prasowanego

J. PAUL

W WARSZAWIE,

Wykonywa wszelkie roboty w zakres przedsiębierstwa wchodzące i posiada na składzie asfalt, tekturę asfaltową, lak asfaltowy, posadzki, płyty trotuarowe, misy i t. p.

Osusza wilgoć w mieszkaniach sposobem francuzkim, uznanym za **najpewniejszy i najtańszy z gwarancją.**

Nr 6 Kantor przy ulicy Bielańskiej Nr 6,

Znaki czerwone. r—1809

Cecylji Królikowskiej.

Magazyn negliży damskich i ubiorków dziecinnych,

Tanio gustownie i trwale. Fasony zagraniczne.

ŚWIEŻO ZAŁOŻONY,

przy ulicy Senatorskiej № 27, dom p. A. Fejsta, na 1-szem piętrze w oficynie, № 4 mieszkania.

Posiada wybór gustownie wykończonych negliży i konfekcji damskiej, ubiorków dziecinnych, Crep-plisse i t. p. Przyjmuje wszystkie obstalunki, podejmuje się wypraw ślubnych, znaczenia bielizny, jak również stębnowania na łokcie, wszystko po możliwie nizkiej cenie.—Z czem ma honor polecić się względom Szanownej Publiczności. 4156

Senatorska Nr 27, oficyna 1-sze piętro, Nr 4 mieszkania.

TANIO

ZUPEŁNA WYPRZEDAŻ!!

LAMP STOŁOWYCH I WISZĄCYCH,

25% niżej ceny, przy **składzie szkła i porcelany**

L. FRINDT,

ulica Przejazd, vis-à-vis Długiej. r—1869

MAGAZYN MEBLI

Józefa Wodczyńskiego,

Nowy-Świat № 18 róg Smolnej dom W-go Bekkera,

posiada znaczny wybór MEBLI GOTOWYCH własnego wyrobu, skromnych i wykwintnych, jak również przyjmuje wszelkie zamówienia na roboty STOLARSKIE i TAPICERSKIE, **które wykonywa na czas umówiony, po cenach jak zwykle umiarkowanych.** r—1808

Powszechnie znany

ze swej taniości 4269

Skład towarów łokciowych, Bielizny męzkiej, damskiej i stołowej,

przy rogu ulic DZIKIEJ i NOWOLIPEK, dom Brauna № 1, w bramie 1-sze piętro,

uważa za zbyteczne podać cennik swoich towarów, gdyż nie ulega

najmniejszej wątpliwości,

że niema osoby tak w kraju jak i w Cesarstwie, któraby nie była zupełnie przekonaną o niebywałej dotychczas taniości towarów mojego składu, **gdyż rzeczywiście nie było, nie ma i nie będzie** tańszej i lepszej sprzedaży.

Cenniki, kosztorysy, próbki i rysunki wypraw, udziela się chętnie **każdemu** bezpłatnie.

Obstalunki z prowincji będą wysłane z akuratnością i sumiennością.

Proszę adresować:

IZ. HERTZ,

ulica Dzika, dom Brauna Nr 1.

W Wierzbnie

z powodu wyjazdu do Karlsbadu, zaraz do odstąpienia letnie mieszkanie, jeden pokój z kuchnią, w domku rzymskim.—Wiadomość na miejscu, lub w kantorze, Długa 21. 4346

Do odlewni żelaza „Paulinów" w Pruszkowie, potrzebni są zdolni 1867r

CISERZY (Formierze).

Do wynajęcia każdego czasu

1) LOKAL na 1-m piętrze w oficynie 4 pokoje obszerne, kuchnia i pasaż mogące służyć na skład mebli lub kantor.

2) SKLEP obszerny z oknem wystawowem i pomieszkaniem.— Długa № 32, dom zwany Potkańskie. 4314

Majątek poduchowny Pęcice 4316

do sprzedania (dla osób prawosławnego obrządku), odległy od stacji Dr. Żel. W.-W. Pruszków wiorst 2, od rogatek szosą w. 12. Pola, lasu i łąk morgów 220 z zasiewami i dostateczną ilością zabudowań, z inwentarzem żywym i martwym, sad i zarybiony staw. Do kupna oprócz amortyzacji potrzeba koniecznie 20,000 rs.— Wiad. bliższa na miejscu.

Przysposobienie i sprzedaż niżej wymienionego środka, jako nie zawierającego w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwala się na ogólnych zasadach handlu.

Proszek Kajenny

na wszelkie robactwo domowe, przewyższający w skutku proszek perski, za który ciągle odbieram pochwały, ale tylko z mojej firmy i za ten ręczę, gdyż bywa podrabiany.

Trociczki, Proszek i Płyn

niezawodny środek na wyniszczenie **mól.**

TYNKTURA NA PLUSKWY

która niszczy je w jednej chwili z ich zarodkami i przewyższa w skutku nazwy zagraniczne.

POWIDŁA INDYJSKIE

na **Myszy i Szczury,** od których natychmiast padają.

Bibuła, Lep i Talerzyki na Muchy, Proszek Perski,

poleca główny Skład Zapałek i wyrobów chemicznych **T. Kozłowskiego,** dawniej **W. Dzisiewskiego,** przy ulicy Senatorskiej. № 25, obok Cukierni Ferrarego. 4300

LOKAL

w którym od kilkunastu lat mieści się Bawarja, ogródek, lodownia i kręgielnia, przy ul. Czerniakowskiej № 70, jest do wynajęcia każdego czasu.—Bliższa wiad. Miodowa 2, w magazynie ubiorów męzkich Aleksandra Wiśniewskiego. 4315



Jest do sprzedania

Klacz gniada

6-letnia, rasowa, sprowadzona ze wsi, za rs. 350.—Wiadomość u szwajcara w Hotelu Niemieckim. 1854r

Cudowny obraz Matki Bozkiej Częstochowskiej.

(CZENSTOCHOWSKAJA CZUDOTWORNAJA IKONA BOGORODICY).

Studjum historyczne z 252 uwagami i 4 rysunkami. Wilno 1881 r. — Sprzedaje się w m. Wilnie, u nauczyciela religji w Instytucie Nauczycielskim **Nikodema Sokotowa**, po kop. **40** egzem. z przesyłką, za 3 egzem. rs **1** z przesyłką; można wysyłać markami. 4347

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT

E. WENDE I SPÓŁ.

otrzymała na skład główny dziełko p. t.:

CIECHOCINEK

pod względem lekarskim, skreślił

ALEKS. STOCKMANN,

Lekarz zdrojowy i ordynator szpitala Ś-go Tadeusza w Ciechocinku. — Cena kop. **75**, z przesyłką kop. **90**.—Do nabycia we wszystkich księgarniach. 4354

Wiedeńska Parowa Fabryka SKRZYŃ i PUDEŁEK

przy ulicy Wspólnej № 36,

świeżo urządzona podług najnowszych wymagań i zaopatrzona w wielki zapas suchego drzewa wykonywa wszelkie obstalunki jaknajpośpieszniej i po najniższych cenach. — Obstalunki przyjmują się w kantorze przy ulicy Wspólnej № 36. 4352

PRYSZNIC 4351

nowy, w szafie, najnowszej konstrukcji; **Kufer podróżny**, paryzki, bardzo lekki, **Kuferek** mały, skórzany, do wagonu; **Kufry** dwa skórzane większe **Pudła** na kapelusze. Ulica Królewska № 19, stróż domu wskaże.

Powozy używane w różnym rodzaju.
Karety podwójne, potrójne i poczwórne.
Planwaga na 8 osób, bardzo lekka.
Faetony do miasta i do wsi.
Chomonta angielskie.
Chomont z dugą do rossyjskiej jazdy.
Perelotka rossyjska.
Dorożka rossyjska czyli wolant, za rs. 75.
Wózek dla chorego.
Kilka Powozów zdatnych do użytku od rs. 70 do rs. 250. 4349

Ulica Królewska Nr 19,

Fabrykant Powozów

W. ROMANOWSKI.

Z powodu braku miejsca, do sprzedania za przystępną cenę



Garnitur Mebli

mogących ozdobić salonik.—Wiadomość ulica Marszałkowska № 77, mieszk. 15. 4357

WYJEŻDŻAJĄCYM NA LETNIE MIESZKANIA CZYTELNIE J. JELEŃSKIEGO,

Nowy-Świat Nr 4—Bielańska Nr 9,

wypożyczają książki na tych samych warunkach co i abonentom miejscowym.—**Nowości przybywają stale.** 4327

Filja Kaucjonowanego Domu Komisowego firmy J. Fedecki. przeniesioną została z pod Nr 23 na Nowym-Świecie do drugiego domu na tejże **ulicy Nowy-Świat Nr 25.** — W Kantorze tejże filji załatwiane są następujące czynności: 1) **Wynajem lokali.** 2) **Stręczenie sług obojga płci i oficjalistów.** 3) **Pisanie i tłómaczenie wszelkich podań i aktów.** — Tamże mieści się **Agentura Assekuracji od ognia.**— Biuro zarazem uprzedza, że przy wszystkich swych czynnościach i posyłaniu rachunków używa specjalnych druków zaopatrzonych pieczęcią tejże firmy. 1851r

---

Gdzie idziesz?

— Do istniejącego od dziewięciu lat, najwykwintniejszego i najtańszego składu gotowych ubiorów męzkich E. Sameta, na Senatorskiej № 22... r—1524

A co tam będziesz robił?

— Kupię sobie paltot za 12 rs., garnitur marynarkowy za 15 rubli, **tam** bowiem **tylko** dostać można wszelkich gotowych ubrań w największym wyborze i po najtańszych cenach.

FILJA W KIJOWIE	**E. SAMET,** KRAWIEC Z WIEDNIA,
Kreszczatik, dom Linincenkoj.	**Warszawa, Senatorska 22.**

Od 15 Lipca t. j. od Soboty,

z powodu kończącego się sezonu

WYPRZEDAŻ

po cenach niżej kosztu

Kostjumów, Szlafroczków, Halek, Płaszczyków podróżnych, oraz Kretonów i Satinet francuzkich.

W SKŁADZIE PŁÓTNA i BIELIZNY

Władysława Jarockiego,

Krakowskie-Przedmieście, obok domu przechodniego Roeslera. 4320

Niema już bólu zębów

KTO UŻYWA

Eliksiru czyli kropli do zębów (Elixir dentifrice)

WIELEBNYCH OO. BENEDYKTYNÓW

pochodzący z opactwa w Soulac,

wynaleziony w r. 1373—przez przeora PIOTRA BOURSAUD, a wyrabiany obecnie przez przeora Dom. Magueolonne.

Nieporównany ten środek do czyszczenia i konserwowania zębów, wzmacnia dziąsła, niszczy osad kamienny, chroni od psucia się zębów i wzmacnia emalję takowych. Oddechowi przyjemną woń nadaje. Eliksir ten przewyższa dobrocią swoją wszystkie inne wody do zębów i dla tego protegowany i używany jest przez wszystkie wyższe towarzystwa w świecie.

Cena flaszek: 2 fr., 4 fr. i 8 fr., czyli po kop. 90, rs. 1.80 i rs. 3.50. Proszek k. 80, Pasta kop. 80. Agentura jedyna na całe Cesarstwo, oraz sprzedaż hurtowa i detaliczna w Warszawie u **ALEKSANDRA KOCHA, ulica Krakowskie-Przedmieście № 83, oraz u Rozdoby w Lublinie.** 534—r

---

Licytacja.

Dnia 16 (28) Lipca r. b., to jest w Piątek, o godzinie 10-ej rano, w domu pod № 95 (457), przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, naprzeciw kolumny Zygmunta, w dotychczas zajmowanym sklepie, odbędzie się przez publiczną licytację sprzedaż **Sklepu z wyrobami jubilerskiemi**, wraz z urządzeniem, należącego do ś. p. Marji Rotheil. Sprzedaż rozpocznie się od sumy rs. 4,190 kop. 75. Przystępujący do licytacji obowiązani są złożyć vadium 10% sumy szacunkowej to jest rs. 419 na ręce Komisarza Sądowego Paprockiego, a w razie nie utrzymania się przy kupnie takowa natychmiast zwróconą będzie.

Życzący sobie obejrzeć tak przedmioty sprzedaży jako też teraźniejsze urządzenie sklepu, mogą z tem żądaniem udawać się do Głównego Opiekuna Franciszka Bobra, ulica Danielewiczowska № 4a, gdzie objaśnione mieć mogą wiadomości co do warunków kupna pomienionego sklepu. 4340

Materjały budowlane

z rozbiórek.

Deski modrzewiowe rznięte z belek; belki, różnego rodzaju ciesielskie i stolarskie, jak: schody, drzwi, okna, okiennice żaluzjowe, bramy do stajen i wozowni.

Rury dwucalowe, wodociągowe i gazowe, oraz 2 studzienki gazowe.

Ankry, drzwi, okiennice żelazne, kraty i różnego rodzaju, żelastwo ślusarskie i kowalskie.

Cegła, kafle, szyny 11½ łokciowe, szyby, rynny.

Drzewo w sążniach.

Wszystko pewne co do suchości i trwałości, wypróbowane przez czas i użytek, sprzedaje się na składzie w Warszawie: róg ulicy Dobrej i Leszczyńskiej, u B. Korpaczewskiego. 1861r

---

Koła z kauczuku

nadeszły w tych dniach

do fabryki powozów

W. Romanowskiego,

i można takowe zamawiać, oraz fabryka podejmuje się obciągać stare **koła** nowym kauczukiem. 4350r

---

Ogłoszenie.

Lejb-Gwardji pułk Litewski, podaje niniejszem do wiadomości, iż na mocy rozporządzenia Warszawskiego Zarządu Okręgowego Intendentury, w piątek, t. j. dnia 9 (21) b. m. Lipca o godzinie 11 zrana, na dziedzińcu Koszar Ujazdowskich, gdzie pułk Litewski Lejb-Gwardji się mieści, sprzedawać się będzie przez licytację sukno żółte, bez plomb, w ilości **stu trzydziestu arszynów, ośmiu werszków,** oszacowane na rs. **sto trzydzieści** kop. **pięćdziesiąt.** 1871r

---

Nauka i wychowanie.

Francuzka znająca przytem język niemiecki, życzy sobie dostać miejsce na wieś do towarzystwa lub do zajęcia się dziećmi, za bardzo skromne wynagrodzenie. Wiadomość ulica Hoża № 10, mieszkania 1, u Profesora Boczylińskiego, stróż wskaże. 932

Niemka rodowita, która od lat kilku pracuje po pensjach, posiadająca język polski, udziela lekcje języka niemieckiego. Przytem poszukuje lekcji muzyki i egzercytowania się na fortepianie, w zamian za naukę niemieckiego. Zgoda № 1, dom Oppenhejma, mieszkania № 35. 8938

Kto życzy sobie udzielać lekcje na cytrze, młodemu człowiekowi, w swem mieszkaniu, w godzinach wieczornych, za umiarkowaną cenę, raczy złożyć ofertę pod lit. K. A. w Kantorze Kurjera Warsz. 9193

Niemka średniego wieku, poszukuje miejsca do dzieci, lub do jednej pani. Adres mój: Piękna № 4, stróż wskaże. 9178

Guwernantka mówiąca po polsku i francuzku, posiadająca muzykę, wyznania ewangielickiego lub reformowanego, potrzebna do dwojga dzieci. Oferty posłać listownie pod lit. J. I. 6 w Łodzi poste restante.

Posady i prace.

Panny do sukien zdatne, podręczne i do nauki potrzebne są. Widok 19, mieszk. 10.

Uczeń potrzebnym jest zaraz do apteki Zacharyasiewicza w Częstochowie, oznajmiony z czynnością. Przeznacza się pensja.

Osoba młoda lub w średnim wieku, żądaną jest do dozoru dwojga małych dzieci i wyręczania pani domu. Wiadomość: róg Chłodnej i Żelaznej № domu 28, mieszk. 7. Codziennie od godz. 10 rano do 2 po południu.

Panny potrzebne do staników i spódnic, z życiem, na korzystnych warunkach. Ulica Zgoda № 1, na wprost Przeskok, mieszkania № 35, stróż wskaże. 9162

Praktykanci potrzebni są do zakładu ślusarskiego i fabryki kas ogniotrwałych. Chłodna № 18. 9164

Rządca wyznania mojżeszowego, z kaucją rs. 1,000, potrzebnym jest natychmiast, do utrzymywania meldunków, pobierania komornego i w ogóle do zarządu domem przynoszącym do 6,000 rs. rocznego dochodu, na wygodnych warunkach. Oferty proszę składac w Kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. E. W. 21. 9181

Nauczycielka potrzebną jest na wyjazd w pobliżu Warszawy, do dwóch panienek, od 1-go Sierpnia, znająca gruntownie języki: polski, francuzki, ruski i niemiecki, oraz nauki klasyczne. Wiadomość u pp. Frankiewicz. Ul. Piwna № 11, od godz. 10 rano.

Panna potrzebna jest do pończoch na stałą lub przychodnią. Ul. Złota № 16, mieszkania № 1. 9169

Panna kompletnie uzdatniona do kroju sukień, potrzebna jest zaraz, na wyjazd do Kijowa, za dobrem wynagrodzeniem; pieniądze będą przysłane na koszta podróży. Wiadomość: róg Alei i Marszałkowskiej № 38, mieszkania 16. 9176

Panna uzdolniona, potrzebna do roboty pończoch na maszynie. Zgłosić się można od 9 rano do 1 w południe na Świętokrzyzką № 16, mieszk. № 12, na 3-m piętrze na lewo.

Panny potrzebne zdolne, do staników i spódnic. Ulica Zgoda № 1, wprost Przeskok, do Openchejma, m. № 35, stróż wskaże.

Panna służąca z dobremi świadectwami, potrzebną jest na wieś. Wiadomość ulica Wielka № 13, u rządcy. 9076

Gorzelany potrzebny jest, z dobremi świadectwami. Wiadomość przy ulicy Freta № 11, u Właściciela domu w dniu 23 i 24 b. m.

Panienka, któraby dobrze umiała po niemiecku, lub była Niemka, potrzebna jest, do owocarni, przy ul. Senatorskiej pod № 2

Czeladnik rymarski, znajdzie natychmiast zajęcie w Fabryce Kufrów i Waliz W. Breymeyera. Krak.-Przedmieście 22. 936

Osoba w średnim wieku, poszukuje miejsca na wieś, bez wynagrodzenia pieniężnego, do towarzystwa lub wyręczenia w gospodarstwie. Wiadomość: ulica Żórawia № 3, mieszk. 7, w Schronieniu nauczycielek. 934

Osoba inteligentna znająca się na wiejskiem gospodarstwie, posiadająca krój i muzykę, poszukuje miejsca do zarządu domem. Wiadomość: Nowy-Świat № 7, m. 11.

Panny umiejące szyć na maszynie, do bielizny, potrzebne są zaraz, oraz i do nauki. Ulica Marjensztadt № 13 nowy, m. 18. 9130

Agronom z Galicji, człowiek młody, kawaler, poleca się jako administrator dóbr i poszukuje odpowiedniej posady. Bliższych wyjaśnień udzieli kantor niniejszego pisma

Maszynistki potrzebne są do bielizny. Aleksandrja № 13, mieszk. 2. 8652

Kotlarz uzdolniony, pracujący przy fabrykach cukrowych, poszukuje miejsca na stałe mieszkanie z kaucją rs. 200. Zamieszkały w Kutnie pod № 138. 8934

Panna do maszyny systemu Whelera i Wilsona, oraz zdatna do staników i okryć, potrzebne są zaraz do pracowni. Ul. Żórawia № 20.

Panny uzdolnione do sukien i strojów, oraz podręczne i do nauki, potrzebne są zaraz do magazynu Józefy S., ulica Kotzebuego № 10. Tamże przyjmują się do roboty Suknie, Okrycia, Kapelusze, Czepeczki z cudzych materjałów, również przyjmuje się Suknie i Okrycia z własnych materjałów na zamówienia. 9097

Francuzka młoda, wychowana w Paryżu, z chlubnemi świadectwami, poszukuje miejsca do dzieci. Krakowskie-Przedmieście № 7, prawe skrzydło, mieszk. 28, na dole. 9123

Rządca gospodarczy, niemiec, znający także język polski, posiadający chlubne świadectwa, 31 lat mający, poszukuje posady zaraz lub od 1-go Października. Adresa prosi składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. J. K. 9163

Osoba płci żeńskiej, młoda, dobrze pisząca, z kaucją rs. 250, może mieć posadę kantorową, łącznie z mieszkaniem, ze stołem i pensją. Oferty proszę składać pod lit. D. H. 8, w kantorze tegoż pisma. 9186

Kupno i sprzedaż.

Pianino paryzkie i Fortepian zagraniczny, do sprzedania, ul Nowogrodzka 25, m. 29.

Meble b. mało używane, do sprzedania tanio. garnitur francuzki, garnitur orzechowy, szafy rozbierane, szafki do bielizny, trema, lustra, biurko, szeslong, gzemsy do firanek, kredens, stół jedalny, 2 stoliki do kart. Ulica Chmielna № 52, lokalu 8. 8966

Meble z 4-ch pokoi, mało używane, do sprzedania częściowo lub całe urządzenie, oraz kasa ogniotrwała, regulator i firanki. Twarda № 6, w pałacyku, stróż wskaże. 9046

Umeblowanie z 5 pokoi, całe lub częściowo, do sprzedania. Wiadomość: ulica Żórawia № 9, mieszkania 9. 8885

Fortepiany używane, oraz Pianina nowe, zagraniczne, są do sprzedania. Nowy-Świat № 40. — A. Gruszczyński. 9146

Meble do sprzedania: garnitur orzechowy, Szafy do ubrania, Szafka do bielizny, tremo, Biurko, Kredens szabowany, Szeslong, Stół jadalny, Etażerki, Stoliki konsolkowe, Łóżka i inne sprzęty. Twarda № 8A, w nowym domu, wprost Marjańskiej, stróż wskaże. 8845

Kilka garniturów Mebli jest do sprzedania, szeslong w szagryn, oraz przyjmuje się wszelkie roboty tapicerskie po cenach nizkich. Leszno № 15, u tapicera. 9041

Jest do sprzedania: Łóżko orzechowe, szeslong, biurko małe, stoliki ozdobne, łóżka dla sług, piecyk żelazny, skrzynie duże, obrazy olejne i rysunki stare. Wiadomość Marszałkowska 47, Cukiernia. 9143

2 Szafy są do sprzedania, masiv, z orzechu francuzkiego, ładne, rozbierane, u Stolarza. Ulica Wróbla № 9. 9144

Fortepian mało używany, o 7 oktawach, z całym blatem metalowym i 4-ma szprejcami rs. 280. Erywańska № 5, 3-cie piętro, w oficynie po prawej ręce, od g. 3—6. 9126

Są do nabycia: Książki francuzkie, między innemi: Rabelais, Bouillet, Staaff, Larousse, Gér uzez, Bescherelle. Niecała № 12, mieszk. 16, od godz. 9 do 12. 9087

Budynki drewniane zupełnie nowe, z takimże parkanem, są do sprzedania na rozbiórkę. Wiadomość w Dystrybucji P. Szlejfsztejna przy ulicy Długiej pod № 11. 9082

Statek parowy jest do sprzedania, cały żelazny, o oświu siłach. Wiadomość: ulica Krucza, w domu pod № 1, codziennie od 9 do 12 rano w mieszkaniu p. Chanenko.

Za 60 rs. Garnitur Mebli, francuzkiego fasonu, używany, bardzo tanio do sprzedania. Ogrodowa 5, mieszkania 13, 9062

Mebli garnitur do sprzedania. Szafy rozbierane, szafka do bielizny, Biurko, Konsolki, Lustro, Kozetka, 6 Napoleonek i Szeslong, mało używane bardzo tanio. Marszałkowska № 49, stróż wskaże. 9071

Koza z dobrem i obfitem mlekiem do sprzedania. Ulica Żelazna № 20 lit. c. 9138

Meble mało używane, do sprzedania: Garnitur orzechowy, garnitur francuzki, szafy rozbierane, szafki do bielizny, tremo, lustra, biuro, szeslong, kredens, stół jadalny, umywalka, konsolki do kart, łóżka, szafeczki nocne, kozetka z sześcioma napoleonkami i firanki. Róg Marszałkowskiej № 26 i od Chmielnej № 27, naprzeciw bramy, 1-sze piętro, mieszkania № 30. 9119

Bryczka węgierka, na resorach, do sprzedania. Wiadomość w Zakładzie Ciesielskim, Smolna № 2. 9074

Faeton nowy jest do sprzedania. Ulica Nowolipki № 38b. 8886

Owoce w Ogrodzie Pomologicznym. Nowogrodzka 36, codziennie prócz świąt. 7696

Fortepian pół 7 oktawy, krótki, wyrestaurowany, za rs. 185, drugi 6 oktaw Rs. 40.—Nowy-Świat № 68, mieszkania 10. 8999

Do sprzedania: Kredens sześciodrzwiowy, Stół bilardowy, Krzesła wszystko dębowe, ozdobione rzeźbą; także podejmuje się odświeżania Mebli i wszelkiej reparacji. Ulica Chmielna № 11. 9020

Do sprzedania: Meble, Fortepian, Kasa ogniotrwała, Garnitury, Kredens, Stół, Krzesła, Lustro, Konsolka, Tremo. Ul. Wielka № 11, róg Siennej u Gospodarza. 8891

Do sprzedania: Meble mahoniowe, brokatelą kryte, antyki, dywan francuzki, dwie huśtawki, oraz gimnastyka pokojowa. Wiadomość ulica Orla № 4. m. 22. 9105

Koni gniadych, młodych para, dobrze wyjeżdżonych, do sprzedania. Spytać stangreta Wojciecha. Wielka № 13. 9075

Do sprzedania: Maszyna do szycia Singera, prawie nowa i Garnitur złoty, damski, z powodu wyjazdu, za cenę bardzo przystępną. Mostowa № 8, 1-sze piętro. 8850

Do sprzedania na Nowem Mieście w Warszawie pod № 17, naprzeciwko pp. Sakramentek: 3 obrazy olejne, szkatułka 6 sztuk grająca, biurko antyk i różne inne przedmioty, obejrzeć można każdego dnia. 8905

Fortepiany do wynajęcia od 2—6 rs. miesięcznie. Hoża № 11, mieszk. 22. 922

Meble tanio, kilka garniturów czarnych, orzechowych, nowych i używanych, krytych aksamitem i jedwabiem, oraz sofy, otomany, szeslongi, w Zakładzie Mebli Michalskiego. Nowy-Świat № 27, róg Chmielnej, wchód od Chmielnej. 8789

Fortepian jest do sprzedania, urzędowej roboty, Neuholda i Grunera, za rs. 200. Chmielna 40, mieszkania 2. 8778

Meble wyprzedają się z przyczyny chwilowego braku lokalu, u B. Korpaczewskiego, Nowy-Świat № 42. 917

Meble bardzo tanio, z powodu zmiany okoliczności do sprzedania. Wspólna № 13a, stróż wskaże. 9102

Meble do sprzedania: Garnitur, Szafy, Szafka do bielizny, Kredens, Stół, Krzesła rzeźbione, dębowe, Lustra, Tremo, Konsolki, Biurko, Szeslong, Krzesła czarne, Łóżko orzechowe i żelazne, Etażerka, Wieszadła, Zegar i Obrazy olejne. Wiadomość: Szpitalna № 2, m. 6, od 10 do 7. 9189

Stół palisandrowy, szafka i stół jesionowy okrągły, rozbierany, do sprzedania tanio. Wiadomość przy ul. Chmielnej № 11, mieszkania 6. 9091

Wózek używany potrzebny jest dla chorego. Wiadomość Leszno № 3, 1 piętro.

Kupuje Kwity Lombardowe, Złoto, Srebro. Elektoralna № 23, mieszk. 4. 9194

Do sprzedania: Kredens dębowy, 12 Krzeseł, Stół i Stolik pod samowar, Bióro męzkie orzechowe, na szafkach, wszystko amatorskie. Pańska № 24a, stróż wskaże. 9160

Do sprzedania Szafa duża do sukien za rs. 38. Długa № 10, mieszkania № 51, drugie piętro od frontu. 9122

Kupuję! Złoto, Srebro i rozmaite rzeczy. Ptasia № 4, mieszkania 30. 9168

Interesa handl. i majątk.

Sklep artykułów spożywczych, połączony ze sprzedażą nafty, egzystujący od lat 6, do odstąpienia zaraz, z powodu zmiany interesów, przy ulicy Żelaznej № 20 lit. C. 8992

Sklep Wiktuałów jest do sprzedania za przystępną cenę Ulica Chmielna № 14.

Sklep wiktuałów z wyrobioną klijentelą, do sprzedania w każdym czasie z powodu interesów familijnych. Wiadomość na miejscu. Ulica Browarna № 4. 9100

Kawiarnia do sprzedania z powodu zmiany interesu. Bednarska № 19. 928

Magle są do sprzedania przy ulicy Chłodnej № 23. 9063

Magle wiedeńskie do sprzedania w każdym czasie. Wiadomość: Nowolipie № 26. 9061

Ważne dla pp. Garbarzy lub Fabrykantów. Jest do sprzedania zaraz Posesja przy ulicy Nowolipki, zawierająca około 6,000 łokci □ placu, oprócz tego jest dochodu rs. 750 rocznie. Warunki kupna bardzo dogodne, z małym kapitałem można wejść w posiadanie tejże. Wiadomość: Elektoralna № 45a, u stróża. 9182

Do Handlu pożądaną jest Wspólniczka Panna, lub Wdowa, bezdzietna, inteligentna; w razie Sklepowa z kaucją; może być sprzedanym. Wiadomość: Nowo-Senatorska № 4, u Ściborowskiego, I-e piętro. 9180

Sklepik Wiktuałów do sprzedania z powodu wyjazdu, za bardzo przystępną cenę. Ulica Solec № 83. 9192

Sklep Wiktuałów do sprzedania, za bardzo przystępną cenę, z powodu zmiany interesu. Wolność № 11, kamienne schodki.

Sklep Wiktuałów jest do sprzedania. Nowy-Grzybów № 11, róg Wroniej. 9188

Sklep z powodu wyjazdu do sprzedania, za przystępną cenę. Ulica Śliska № 7. 9187

Sklep mydlarski wraz z dystrybucją, z obszernem mieszkaniem, do tego góra, piwnica, wozownia i komórka, z czteroletnim kontraktem, jest do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość na miejscu, ulica Nowolipie № 4 nowy. 9170

Dom do sprzedania zaraz bez pośrednictwa osób trzecich, drewniany, nowy, w cenie około rs. 7,000, koło rogatki Szmulowskiej przy ulicy Radzymińskiej. Wiadomość w Warszawie № 6 Krakowskie-Przedmieście drugie piętro, mieszkania № 5. 9167

Dom mieszkalny w dobrym stanie i w dobrem miejscu, jest do sprzedania w Radzyminie. Wiad. ulica Jezuicka № 4, m. 8.

Sklep wiktuałów jest do sprzedania z powodu nieprzewidzianych interesów. Ulica Świętokrzyzka № 19. 9065

Sklep Wiktuałów jest do sprzedania, z powodu słabości właścicielki, przy ulicy Prostej № 3. 9043

Piekarnia z gospodami, z wszelkiem urządzeniem, jest do odstąpienia. Ulica Pawia № 60, w każdym czasie. 8935

Sklepik wiktuałów z dystrybucją i Magle wiedeńskie, do sprzedania zaraz za rogatką Powązkowską, 1-szy dom na prawo № 2.

Rs. 2,000, 3,000, 4,000, 5,000, sumy powyższe są do umieszczenia, na 1-szy numer lub po Towarzystwie, na hypoteki warszawskie. Wiadomość u właścicielki domu № 12, ulica Zaokopowa. 9148

Sklep z Wiktuałami do sprzedania, przy ulicy Ogrodowej № 63, komorne rocznie rs. 100 Pokój i Sklep. 9050

Fabryka Pierników jest do sprzedania zaraz za przystępną cenę z powodu wyjazdu, z wszelkiemi narzędziami i dużo gospód. Wiadomość u właścicielki fabryki: Nowy-Świat № 43. 9139

Rs. 2,000 potrzeba zaraz na dom w Warszawie. Wiadomość w kancelarji adwokata przysięgłego Kazimierza Szpechta, ul. Długa № 21. 8895

Rs. 18,000 jest do wypożyczenia na dom w Warszawie lub majątek ziemski w gub. Warszawskiej, na 1-szy № hypoteki po Towarzystwie. Wiadomość Zaokopowa № 4, w ogrodzie naprzeciw ulicy Ogrodowej. 9037

Rs. 1,500, żądaną jest pożyczka na rok jeden, gwarancja hypoteczna, najpewniejsza. Wiadomość: Leszno № 18, mieszkania № 16, z rana do godziny 11. 9000

Sklep Wiktuałów jest do sprzedania. Ul. Leszno № 8. 8719

W majątku Tworki pod Pruszkowem, jest do sprzedania 4 włóki ziemi, zdatnej na Wille i fabryki; a na 20 morgach przestrzeni znajduje się torf, od 2 do 4 łokci głęboki także do sprzedania. Wiadom. na miejscu.

Sklep Dystrybucyjno-Wiktuałowy z wyrobioną klijentellą, dla nieprzewidzianych powodów jest do sprzedania. Bliższej wiadom. zasięgnąć można w dystrybucji Żelazna 17.

Majątek ziemski około włók 25, potrzebny jest, w gub. Lubelskiej, niedaleko stacji kolei Nadwiślańskiej, z inwentarzem. Oferty pod literami J. K., przyjmuje Biuro Ogłoszeń Senatorska 22. 896

Sklep korzenny, z pięknem urządzeniem i mieszkaniem, do odstąpienia. Ulica Karmelicka № 7. 9015

Z powodu interesów familijnych jest do odstąpienia Sklep dystrybucyjno-spożywczy. Wiadomość w kiosku przy rogu Marszałkowskiej i Jerozolimskiej. 9006

Magle nowe są do sprzedania przy ulicy Grzybowskiej № 27. 9002

Suma potrzebna jest rs. od 2,000 do 5,000, na pierwszy numer hypoteki domu w subrogacji, zaraz. Reflektanci raczą swe adresa składać w Kiosku, naprost Miodowej, Senatorska, pod lit. S. 9114

Lokale.

Pokoje dwa, elegancko umeblowane, w stronie Ogrodu Saskiego. Dowiedzieć się można na Zielonym Placu w Kiosku. 9157

4 Pokoje starannie umeblowane, blizko Ogrodu Saskiego. Wiadomość w Kiosku, na Zielonym Placu. 9158

Lokale różne familijne i kawalerskie, do wynajęcia zaraz i od św. Michała, od 1 do 11 pokoi, z kąpielą, klozetem, urządzeniem elektrycznych dzwonków i wszelkiemi nowoczesnemi wygodami; 1 dom za Nowo-Zielną, Zielna № 31. 9177

Sklep z 4 widnemi suterenami i kuchnią, oraz lokale po 1, 2, 3 i 4 pokoje do wynajęcia obok kolumny Zygmunta, Podwal № 2.

Mieszkanie na 1-m piętrze, od frontu, 4 pokoje, przedpokój o jednem oknie, mogący służyć za gabinet, alkowa, passaż kuchnia, dwa balkony, jeden od frontu, drugi od dziedzińca, oszklony, z przyczyny nagłego wyjazdu do wynajęcia. Wiadomość: ulica Leszno, naprzeciwko kościoła Narodzenia N. M. P., № domu 33, mieszk. 4. 9142

Pokój przy familji do wynajęcia zaraz. Wiadomość w kiosku w ogrodzie Saskim.

4 Pokoje frontowe, przedpokój, kuchnia, 1-e piętro; 2 Pokoje, przedpokój, parter; każdego czasu. Ogrodowa 14 Blizko Białej.

6 Pokoi, przedpokój, kuchnia i piwnica, od frontu za rs. 500 rocznie, lub 4 pokoje z kuchnią, przedpokojem i piwnicą, od frontu, za rs. 300, z wodociągiem i zlewem, oraz Suteryna obszerna zdatna na mieszkanie, warsztat lub skład, do wynajęcia w każdym czasie. Elektoralna № 45A. 9081

9 Pokoi, Wanna, Pralnia, Kuchnia. Bracka № 4. mieszkania 4. 8946

Mieszkanie letnie tanio do odstąpienia. Pokój umeblowany, z przedpokojem i werendą oszkloną, usługą i urządzeniem, wodociągiem stacji kolei. Wiadomość przy ulicy Nowy-Świat 68, mieszkania 37, do 12 zrana i od 7 do 8 po południu. 9072

Do wynajęcia od każdego czasu trzy Pokoje z przedpokojem, wodociągiem i zlewem, na 3-m piętrze, za rs. 216. Ul. Chłodna № 19. 9116

Do wynajęcia zaraz, miesięcznie lub kwartalnie, Salon i Pokój sypialny, z komfortem, elegancko umeblowane, z wejściem oddzielnem, usługą i samowarem. Ul. Marszałkowska № 37, mieszk. № 12. 9044

Lokale ładne i dobre od frontu, 4 i 5 pokoi, ze wszelkiemi wygodami, zlewy, wodociągi etc., w oficynie 2 pokoje, z kuchnią i przedpokojem, do wynajęcia od 1 Lipca r. b., przy ulicy Żórawiej. Wiadomość na miejscu u właściciela domu, Żórawia 24. 754

Pokoje z powodu wyjazdu są do najęcia. Wiad. w kiosku „Saskiego Ogrodu“. 8954

6 Pokoi w pałacyku, z ogródkiem ładnym kwiatowym, przed domem, na parterze. Złota № 17. 8956

Do wynajęcia zaraz, dwa Pokoje umeblowane, z osobnem wejściem frontowem, na trzeciem piętrze. Wiadomość na miejscu: ulica Złota № 6, (róg Marszałkowskiej), mieszkania 9. Może być z całodziennem utrzymaniem. 9023

Do wynajęcia zaraz, lub od 1 Października r. b.: 7 pokoi, na 1-m piętrze, z alkową, kuchnią, górą oddzielną, piwnicą, wodociągiem, zlewem i innemi wygodami. Chmielna 13, dom p. Liebera, stróż wskaże. 9147

Mieszkania poszukuje się zaraz z 4 Pokoi, do którego mógłby być dołączony ogród lub pusty plac, w okolicy ulicy: Chmielnej, Mazowieckiej, Wareckiej lub Złotej. Oferty oczekuje poste-restante P. P. № 9. 9183

2 Pokoje z sionką do najęcia każdego czasu. Na żądanie piec może być przerobiony na cyganek. Orla 7, mieszk. 4, rano od 10 do 11. 9179

Doniesienia rozmaite.

Fabryka Kufrów, Waliz i Toreb podróżnych Walerjana Breymeyera. Krakowskie-Przedmieście 22, wprost ulicy hr. Berga, przyjmuje wszelkiego rodzaju kufry do naprawy i odnowienia. 937

Adres: najtańszej Fabryki Skrzyń i Opakowań. Danielewiczowska № 6. 9099

Posadzkę dębową wyborową, poleca Fabryka Rehfeld, Dubeltowicz i S-ka. Aleja Jerozolimska № 89. Fabryka podejmuje się również ułożenin posadzki. 8711

Obiady prywatne. Ulica Włodzimierska № 3, mieszkania 13. 9010

Pół Sklepu w każdym czasie do wynajęcia, przy ulicy pryncypalnej i najruchliwszej, z wyrobioną klijentelą, wraz z urządzeniem, oświetleniem gazowem i wspólną wystawą, na sprzedaż negliży damskich, bielizny, krawatów i tym podobnych przedmiotów. Wiad. Senatorska № 17, mieszkania № 9, od godziny 2 do 4. 9077

Jest do wynajęcia Pokój przy familji, ze wspólnym przedpokojem, dla kawalera lub emeryta za rs. 9, z usługą rs. 10. Nowolipki № 30 lit. B., mieszkania 5, 1-e piętro.—Tamże do sprzedania meble mahoniowe za rs. 70, Konsola mahoniowa za rs. 8, Busola dla Jeometry, Łóżko żelazne. Wiadomość od 2-ej do 5-ej. 9101

Pończochy i Skarpetki przyjmują się do nadrabiania i robią się nowe. Ogrodowa № 9, mieszk. 13. 9190

Mamka młoda, poszukuje miejsca, z dobrym, świeżym pokarmem, bez długu. Wiadom. u stróża, Nowolipie № 60. 939

Akuszerka P. Médalis przeniosła swoje mieszkanie na ulicę Krakowskie-Przedmieście № 6, gdzie jak dawniej przyjmuje osoby przyjezdne i tutejsze, życzące sobie odbyć słabość w osobnych lub wspólnych pokojach, za opłatą od rs. 15 z umieszczeniem dziecka. Opieka sumienna i najściślejsza dyskrecja się zapewnia. 9166

U Akuszerki Palmowskiej, ulica Aleksandrja № 16, są pokoje oddzielne, dla osób spodziewających się słabości i na czas dłuższy przed słabością, może być i dla przyjezdnych na kurację. 9184

Jadąc z Warszawy do Sokołka 28 Czerwca b. r., przez zapomnienie zostawiłem w wagonie książkę kontową w języku żydowskim, formatu długiego i wązkiego, oprawiona w płótno. Łaskawy znalazca raczy odesłać ją za odpowiednią nagrodą do p. Syderańskiego w Warszawie, Pawia № 4, lub też nadesłać tam swój adres. 9069

Nagrody rs. 2. Dnia 11 b. m., na ulicy Niecałej pozostawiono w dorożce 4 ruskie Książki w przepasce, z czytelni Frülinga. Adres: Nowogrodzka, domu № 15, m. № 17, albo w Kantorze Kur. Warsz. 9095

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою. Варшава 5 (17) Іюля 1882 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski.—Wydawca Gustaw Gebethner.